Zbiór procesów
z 18 wieku



Dziady

Jakoba Gieysztora

Dzięgnewk

Bibliotéki Jak. Kaz. Gieysztora



1. Wilno — Ryx.
2. Wigdorowicz . Wichert.
3 Kat[illegible] Klawko — Wigdorowicz.
4 — —
5. — —
6. Biskup Wileńs.
7. Żydy — Wichert.
8 — —
9. Wulfowicz — Radziwiłł.
10 Leybowicz — Menasowicz. Wigdorowicz.
11. Włościanie Star. Wielońskiego — Walewski An.
12. Poniatowscy — Walewski.
13. Szydłowski — Micewicz — Jasiński.
14 — —
15 Hausman — Piltowski —
16 Potocki — Grodno.
17 Brzostowski Xaw — poddani Mosiborscy.
18 Stankiewicz — Muszyński — Dedenko
19. Domańscy. Szpink . Karmelici — Rudomina . Olszewko
20. Alexandrowicz — Grodno.
21 ~~Kłokocki — Gnatowski~~. zob. 14633. III. t. V. Nr. 13.
22. Muszyński — Ryż —
Niemcewicz — Krzemodzbski.
23. Tęgoborski —
24. Gorecki — Wilno.
25 — —
26 — —
27 — —
28 — Berez Kartuzi — Niemcewicz —
~~28~~ 29a — —
~~29~~ 29. Stołlichiec Star — Minejko.
30. Minejko — Malinowski.
Giejsztor — Pilecka.
31 — —
32 — —

33. Sokołowski — Wilno
34. — —
35 — Karmelici — Giedroyć.
36 — Świrski. — Kowno.
37. Puciłowski — Kowno
38. Kurlewicki — Orzeszko.
39. Dowhirgo Franc. — Orzeszko.
40 — Orzeszko
41. Piasecki — Czerniecki. Wołodźkowa. Wołodkiew.
42. Odyniec — Załęski — Ryngwad Dyszkie.
43. Białopiotrowicz — Bryzgiński
44. Korsowicki — Wasilewski.
45 — —
46 Tołoczko — Kamedułi Węgier.
47. Wojnicki — Pieżarski. Tayler
48. Pohl Józ. — Plater.
49. Przeździecki — Zaston.
50. Chrewicz — Przeździecki — Marcinkiewicz,
51 Marcinkiewicz — Radziwiłł. Chrzanowicz Sapieha.
52 Sapieha — przeździecki.
53 — — Bobrownicki
54 Matuszewicz — Gierkowski —
55. Klemrele — Matuszewicz — Gierkowski.
56. Klesirele.

25. (24)

PRODUKT

Od Szlachetnego Magistratu Miasta J. K. Mci Stołecznego Prowincyi Litewskiey Wilna.

PRZECIW

W. J. Panu Goreckiemu Podstaroście i Skarbnikowi Powiatu Lidzkiego.

DEkret Kommissyi Graniczney w Roku 1786. Mca Augusta 29. dnia ferowany, rozminąwszy się z dowodami Pisma i z przekonaniem własnym, gdy skrzywdził Granicę Folwarku Mieyskiego *Wysokie* i *Podwysokie* zwanego, a z Dobrami W. Goreckiego *Solennikami* graniczącego; i gdy niepraktykowanym dotąd w Processie sposobem Miasto Wilno uciążył: iuż to przez narzut dwukrotney na Osoby kary, iuż to przez wzbronienie od całego Dekretu appellacyi (a ktorey nieodmawiaią Prawa, i ktorą Dekret Sądow Zadwornych dopuścić kazał) iuż to przez uwolnienie W. Podstarosty od osobistey za tyle Akcyi poczynionych Miastu kary, iuż też w ostatku przez zadecydowanie 15,466. zł: i gr: 19. na Mieście Wilnie dla W. Podstarosty opłaty, a ktora słuszniey dla Miasta wypadać powinna z racyi danych do Procederu pobudek. Miasto przeto mocą założoney Appellacyi od całego Dekretu w punktach uciążliwych, przychodzi do naywyższey Magistratury chcąc się uwolnić z więzow Kommissarskiego Dekretu, i zyskać podług Praw rozsądek z W. Podstarostą Lidzkim: do ktorego zbliżaiąc kroki.

Następne przeświadczenie w samey Sprawie podaie.

§.

W Roku 1781. gdy W. Gorecki przedsięwziął na gruncie Mieyskim budować Karczmę, wraz Magistrat Wileński delegował Szlachetnego Wolańskiego e medio sui z tym ostrzeżeniem, i z tą prożbą: ażeby wstrzymał swą czynność, i nienarażał siebie na tę przeszkodę ktorey Miasto użyć będzie przymuszone w obronie własnego gruntu.

Ta Delegacya od Magistratu pierwszych dni Maia Roku 1781. zapewniła iuż W. Goreckiego o przeszkodzie mu czyniącey się od Miasta, czego sam W. Podstarosta przeczyć niebędzie, owszem iak wyznawał na Sądzie Granicznym, spodziewać się trzeba że i tu wyzna, iż Szlachetny Wolański był z tą delegacyą.

Zeby zaś Sąd zupełniey został przekonany o donoszącey się prawdzie, wzywa Magistrat słow własnych W. Podstarosty na Są-

A

dzie Granicznym w Kontrowersyi konnotowaney znaydują-cych się:

Niezaprzecza tego W. Gorecki że pierwszych dni Maia kiedy z Wilna wyieżdżał w drogę do Grodna, i kiedy już budowanie Karczmy do uszakow na okna dochodziło, w tenczas Szlachetny Wolański przyszedł do W. Goreckiego oświadczaiąc iż go przysłał Szlachetny Magistrat uwiadomiony iakoby W. Goreckiego Karczma na gruncie Mieyskim budowaną była.

Z tego przez Magistrat uczynionego kroku, chociażby W. Gorecki nayistotniey był przeświadczony o własności gruntu na ktorym zamyślał budować karczmę; radziło atoli Prawo zaprzestać dopoty, dopoki między Magistratem nienastąpi Juryzdyczna pewność granicy.

Nie prożno to Magistrat, ani z domysłu własnego mowi do Sądu, lecz cytuie głos Prawa w Art: 27. R. 9. tak piszącego.

Ustawuiemy ktoby na czyiey ziemi zboże iakiekolwiek bez wiadomości onego czyi grunt, posiał, tedy ten kto swą ziemię bydź mieni &c. ma zapowiadać zboże to samemu Panu, abo iego Urzędnikowi &c. aby ten kto zżoł to zboże z tego gruntu nie zwozil.

A będzieli kto na swey ziemi siał własney, a drugi mu to zapowiedziawszy, a tego Prawem nie dowiodł żeby iego ziemia była, takowy sam ma nakład Urzędowi i Stronie płacić, a grunt i zboże, przy tym kto siał ma zostać.

Zaorać grunt na zimę, zboże usiać, i aż w drugim Roku zbierać; wszystko to oznacza possessyą nie iednego Miesiąca, a przecie Prawo dopuszcza Stronie kwestyonować i iuż grunt taki nazywa piennym; niedozwalaiąc z niego dzierzącey stronie wprzod brać pożytki, aż prawny nastąpi wywod.

Uprzedza dla tego Magistrat tą wiadomością Prawa, iżby Sąd brał wcześnie miarę, izali grunt pienny i w granicach przytykaiący, może brać tytuł expulsyi, gdy tylko istotną Dyferencyą oznaczaiąc gwałtu pospolitego wszelkim akcyom nadaie tytuł.

Bedąc tedy tak uprzedzony W. Podstarosta od Magistratu, niechciał odstąpić swoiey determinacyi z narażeniem się koniecznym na przeszkodę od Miasta, musiało więc Miasto złożyć Sessyonalną Radę, examinować wiadomych o Aktorstwie i Possessyi gruntu, a przeświadczywszy się że on iest Mieyskim, nie dopuścić bez rozsądku Prawnego przywłaszczenia i zaymowania.

Swiadkiem iest tey Miasta Wilna determinacyi Sessya pod dniem 17. Maia 1781. Roku, a ktorey te są kontenta.

A precipue względem Karczmy na gruncie Mieyskim do Folwarku Wysokie i Podwysokie zwanego przynależącym, przez Wgo Jmci Pa-

na Goreckiego budować rozpoczętey, na ktorey to Seſſyi unanimiter wſzyſtkie trzy Stany concluſum takową budowlę Karczmy, iako na gruncie Mieyſkim ulokowaną przez JPP. Szafarżow i użytym do tego Poſpolſtwie do ſzczętu rozrzucić.

Otoż od pierwſzych dni Maia kiedy ieſzcze zamyślał tylko W. Podſtaroſta o budowli Karczmy na gruncie Mieyſkim, czyli *daymy to* na gruncie piennym, nie tail ſię Magiſtrat z tym że będzie przeſzkadzać, a tym ſamym grunt ten przeświadczył bydź piennym i do Miaſta czyli do Folwarkow Mieyſkich przyprzyſłuchaiącym.

Czy tedy mogło Miaſto kiedykolwiek zapewnić dla W. Podſtaroſty tego gruntu ſpokoyność, a mianowicie w Roku 1779. iak uſiłował wmawiać na Sądzie Granicznym i iak może toż ſamo dopiero twierdzić będzie, gdy i przez delegowanie JP. Wolańſkiego, i przez Seſſyą pod dniem 17. Maia publicznie oświadczało ſię tamować tych chęci ſkutek, i nie dopuścić w pierwſzego przywłaſzczenia.

Nie uważał W. Podſtaroſta na te wſzyſtkie Miaſta bronienia, kontynuował na pienney ziemi z drzewa nikczemnego i ſtarego Budowę tym iedynie celem, aby choć pienną ulegitymować przecie Poſſeſſyą.

Miaſto widząc w czaſie dalſzym ſzkodliwą dla ſiebie konſekwencyą, zwłaſzcza gdy W. Podſtaroſta zawſze odgrażał poſunięciem aż pod ſam Folwark Mieyſki ſwey ściany na fundamencie niby Wyſzomirſkiego obwodu, i widząc, że procz tego między gruntem wyrabiaiącym ſię przez Włościanina, wraz przy mieyſcu Karczmy mieſzkaiącego, lokuie W. Gorecki Karczmę, poſtanowił nieodwłocznie przeſzkodzić uzurpacyi zdemoliowaniem Karczmy.

Jakoż uczyniwſzy Seſſyą powtorną na dniu 6. Auguſta 1787 Roku, a naſtępnie zoſtała podcięta Karczma. *Widzieć te obie Seſſye w wyrażonych datach.*

Niezabrało Miaſto tey Karczmy do ſiebie, nieprzywłaſzczyło zniey pożytkow: lecz przez podcięcie to tylko uczyniło co ſię poſpolicie w kweſtyiach dyferencyinych zdarza, i co przez ſamego Podſtaroſtę razy kilka Miaſtu dopełnionym zoſtało, przez zabor bierwion, zboża, &c. Włościanom Mieyſkim.

Więc nie tytuł expulſyi taka akcya tworzy, lecz iſtotnie gwałt poſpolity wyobraża według informacyi cytowanego prawa. Ar: 23 Roz: 9.

Ktory na ſpokoynie nawet dzierżaney ziemi chocby kto całe zcioł pole z bożem oſiane, nienazywa przecie expulſyą i nie rozciąga ta-

Druga Seſsya była

kiey kary ktora z inszego gatunku wypływać tylko może, a ktora osobny ma sądzenia się porządek. Słowa Ar: 23 R. 9.

Też ustawuiemy, iż kiedyby kto, ktorą ziemię dzierżał w spokoynym dzierżeniu, i spokoynie siał abo orał, a drugi przyszedłszy na 10 pole, żyto pożoł, abo żęte pobrał, abo pobił podeptał; a uderzył samego, abo człowieka iego, abo ktoregokolwiek stanu; abo sochę, kolasę, bronę zrąbał, i soszniki wziol, takowy ma płacić gwałtu dwanaście Rubli groszy.

Większa iest okoliczność ściąć komu całe pole zbożem osiane, i uderzyć przytym zaborze samego, niżeli podciąć na piennym gruncie Karczmę, a iednak prawo niedaie tytułu uczynkowi takiemu expulsyi, przez wzgląd że się kwestya wyradza z dyferencyi i z niepewności granic.

To samo przeświadcza że Miasto niezabrało Karczmy ani tego kawała gruntu na ktorym ona stała, gdy cały swoy postępek skonczyło na podcięciu Karczmy.

Niech W. Podstarosta ktory zna dobrze Statutowe Prawo złoży choc iedne takie coby akcyą dyferencyinną dozwalało mianować expulsyą, a koleyno nie tych kar szukać, ktore ex re pienney ziemi pochodzą, tylko takich co są ustronnymi nader.

W Statucie cały dziewiąty Rożdział służy do Spraw granicznych, a będąc osobnym od R. 4. i Ar. 92. ktory o expulsyach traktuie, nadto każdego pewnym czyni iż nie iedno to znaczy wypędzić kogo z ziemi posiadaney bez graniczenia, co przeszkodę robić iakimkolwiek uczynkiem, bądź akcyą z racyi przytykaiącey ziemi i niepewności ściany.

Nayblizszą w tym sporze bydź powinien Ar. 12. R. 9. perswazyą, ktory do wyżey Praw cytowanych, ten ma szczegulny wyraz i tytuł *o odięcie Imienia w granicach* z czego wnosić i konkludować trzeba iż odięcie imienia w granicach, nie iest idem co expulsya uczyniona podług Ar. 92. R. 4.

Ten zaś Artykuł daley tak pisze, *a gdzieby u Prawa to pokazało się iżby kto odiąwszy, abo odeymuiąc komu grunt, abo wchody i pożytki iakie, a o to do Prawa był pozwan i na on grunt u Sądu żadnego Prawa iako listownego, tak ani znakow słusznych i iawnych granicznych niepokazał &c.*

Odiąwszy abo odeymuiąc grunt komu. gdyby nie pokazał potym dowodow, traci grunt i zasługuie na karę wyższemi Prawami opisaną, nie zaś na karę expulsyi.

Ze Miasto nad podcięcie Karczmy żadnego do odięcia gruntu W Podstarościemu nie uczyniło kroku, wszystkie dowody samegoż W. Podstarosty przeświadczać Sąd będą, szczegulnie zaś Listy Poieżdże za niestannemi Dekretami nastąpione przynoszą pe.

wnosć

wność, iż za pierwszym nawet Dekretem oświadczyło Miasto niewstępowanie swoie do gruntu, na ktorym iako naypiennym zdemoliowało Karczmę.

Słowa listu W. Kończy Pisarza w Roku 1784. Januarii 5. dnia Poieżdżego: *Względem zaś gruntu na ktorym do szczętu zruynowana znayduie się Karczma, lubo tenże Szlachetny Paszkiewicz imieniem całego Magistratu oświadczył, iż nie broni obięcia per Reinductionem, wszelako ia Pisarz Ziemski Wdztwa Wileńskiego inhaerendo Konstytucyi 1726. Roku za pierwszym Dekretem ullo pretextu extendi executionem broniącey, bezskutecznie odiechałem.*

Procz tey tak widzialney, i wyparć się niemogącey pewności z poprzedzonych dowodow, iż tylko zdemoliowanie Karczmy, nie zaś dopełnienie Expulsyi nastąpiło, sam ieszcze Dekret Kommissarski, a Dekret zupełnie faworyzuiący W. Podstarościemu wyznał prawdę, iż grunt nie był odięty, kiedy żądany z gruntu nieużytek uchylonym przez tę racyą został.

Sowa Dekretu na karcie 511. *Następnie co do wzaiemney pretensyi o nadgrodę za nieużytki z gruntow pod dyferencyą będących nawzaiem założoney.*

Ponieważ grunta uzywalne Duktami oprowadzone z pod dzierzenia Stron wyiętemi nie zostały, i przysądzone nie są &c.

Otoż nic z pod Possessyi Miasta W. Gorecki nie wyiął grnntu, a Duktem iak uzywalność swoią do daty Dekretu Kommissarskiego oprowadził, tak oną podług uzywalności wygrał.

Ktoż więc dopiero zatrzyma ieszcze wątpliwosc w sobie, że skarga expulsyi była skargą zawodną, i z gruntu przeciwną porządkowi Prawa i Procederu.

Jeżeli ścięcie żyta na polu i zabranie onego, a na polu w spokoynym dzierżeniu zostaiącym, nie iest i bydź nie może expulsyą według obiaśnienia Art: 23. R. 9. tym bardziey podcięcie Karczmy i nie zabranie oney, owszem zostawienie na mieyscu, zwać się expulsyą przez znaiomość Prawa nie może i nie powinno.

Zdało się wszakże W. Goreckiemu umianować tę akcyą dyferencyiną grzechem expulsyi, i przyiść w takiey plancie, i z taką skargą przed Sąd Zadworny, gdzie po dwoch kontumacyinych Dekretach, za trzecim przypadnieniem Sprawy z Aktoratu iuż Miasta chcącego się oczyścić od żądaney niewolnie obiekcyi. został determinowany Sąd Graniczny Dekretem oczewistym w Roku 1783. Mca 9bra dnia 12,

Stawał W. Gorecki przed Sądem Assessorskim w plancie zyskania Reindukcyi, produkował Sessye Magistratowe, Mani-

Ieſt, i zaświadczenie Komornika; lecz Sąd Zadworny widząc w tych wſzyſtkich Munimentach niedoſtatek konwikcyi, i niemogąc doświadczyć za Stołem czy to ieſt ſkarga dyferencyina, czy aktualna expulſyi, rozpoznanie Sądowi Kommiſſarſkiemu zlecił, i Kommiſſarzow ze ſtrony W. Goreckiego podanych trzech, iako to WW. Zyniewa Staroſtę Berznickiego, Witkiewicza Ziemſkiego Roſieńſkiego i Matkiewicza Kommiſſyi Skarbowey Regentow, a od Miaſta WW. Romanowicza Wileńſkiego, Sylweſtrowicza Starodobuwſkiego Sędziow Ziemſkich, Thomaſzewicza Regenta Aſſeſſorſkiego, za zgodzeniem ſię Stron, a zaś JW. Wawrzeckiego Podkomorzego Kowieńſkiego, za zaprzeczeniem przez W. Goreckiego ex deciſione naznaczył. — *Czytać Dekreć Aſſeſſorſki w wyrażoney dacie.*

Za takowym Dekretem W. Podſtaroſta ſprowadził podanych od ſiebie trzech Urzędnikow, to ieſt Zyniewa, Witkiewicza, i Matkiewicza, Miaſto zaś nieſpodziewaiąc ſię takiego tumultu, a bardziey uſaiąc ſwoiey Sprawy dobroci, iednego tylko W. Sylweſtrowicza z ſwey Strony podanego ſprowadziło Urzędnika.

Jeden między trzema Urzędnik, wielką wprawdzie czynił Miaſtu uwagę, lecz chęć pokoiu odaliwſzy boiaźń, radziła przyſtąpić do oczewiſtego rozſądku.

Jakiemi zaś ten naſtępował ſtopniami, po krotce rzecz ſię obiaśnia.

§ §.

Pierwſzym było żądaniem W. Goreckiego zyſkać na Sądzie Reindukcyą, ktorey nie otrzymał w Sądzie Zadwornym, a chociaż te ſame tylko ſkładał dowody, z ktoremi w Aſſeſſoryi ſtawał, i na ktore Sąd odpowiedział, że nie ſą doſtateczne; miał atoli ſzczęście zyſkać Reindukcyą z rozciągnieniem wraz na Magiſtratowych ſześcioniedzielney Wieży.

Ze Sąd Aſſeſſorſki wſzyſtkie te dowody nazwał ſłabemi, przeświadczaią Dekretu ſłowa.

Jednak ponieważ ze ſtrony Urodzonego Goreckiego żadnego według Prawa Munimentu iſtotną tegoż gruntu, ną ktorym Karczma poſſeſyą dowodzącego u Sądu Naſzego niezłożono, a z powyżey produkowanych dowodow ani ubikacya i extenſya gruntu &c. dokładnie nie ſą obiaśnione. Widzieć w Dekrecie Aſſeſorſkim wſzyſtkie dowody z ktorymi W. Gorecki ſtawał od karty 26. do 30. i rownie widzieć Piſmo odbyte na Sądzie Granicznym dla konfrontacyi, iż nad będące w Aſſeſſoryi żaden niepzybył Dowod.

Sąd Kommiſſyi Graniczney poſzedł w emulacyą z Dekretem Aſſeſorſkim; mianuiąc to wſzyſtko zupełną konwikcyą, co Aſſeſorya nazwała niczym.

Przybyła prawda iedna racya dla Komisarskiego Sądu że wskładzie Wizyi poiachał na mieyśce ściętey Karczmy i widział ią ściętą, a ktore widzenie tyle znaczyło, co same niezapieranie się Magistratu że kazał podciąć, co składane Sessye na zruynowanie Karczmy determinuiące, co głos Dekretu Assesorskiego nie przeto uchylaiący Reindukcyią, iż nie widzi ściętey przed sobą Karczmy, ale dlatego że aktualney i legalney niedoświadczył Possesyi.

Słowa Dekretu na karcie 18. *Po nastąpioney przez Sąd ninieyszy Komissyiny podług powyższego wyroku mieyśca, na ktorym Karczma przez W. Goreckiego wybudowana, a przez Miasto Wilno zdemolowana, w Roku 1781 Augusta 9. dnia została Wizyi.*

Rozumiał Sąd Komisarski że widzieć oczyma Karczmę podciętą iest to iedno, co się przekonać o aktualności i legalności Possesyi, a ktorego przekonania koniecznie żądał Sąd Assesorski gdy tak napisał na 31 karcie: *I ponieważ bez uważenia i widzenia in fundo o aktualności i legalności Possesyi ex re granicy z obustron przywłaszczaney przez wzaiemne tychże stron przełożenia Sąd Nasz żadnego nie odebrał uwiadomienia.*

Mogłyż oczy legalność Possesyi widzieć, kiedy Dokumenta ieszcze niebyły widziane, kiedy Dukta i Redukta nienastąpiły, i kiedy żadna strona niestawiła świadkow do Examinu i Inkwizycyi.

Rzekł Sąd Assesorski że JP. Jgnacego Orłowskiego Komornika Smoleńskiego świadectwo otym iż w Roku 1779. niebyło te mieysce zaymowane Miasta duktem gdzie Karczma ścięta, nie iest dowodem żadnym.

A Komisarski Dekret przeciwne dał zdanie: słowem to wszystko za dowod na uciążenie Miasta przyioł, co od przekonywania było iuż oddalonym.

Prużno nader przywiązał się do tego nakazu: iż nayprzod trzeba rozsądzić spor Reindukcyi, gdyż rozsądzenie niekoniecznie od tego dependowało, żeby dać Reindukcyą do gruntu, ktorego nietrzyma Miasto, i ktory zostaie tylko pod kwestyą z granic gruntem piennym.

Bo Dekret Sądow Zadwornych taki w tym punkcie kazał uczynić wyrok, iaki z Prawa być się okaże, nie zas przeciw porządkowi Prawa. *Słowa Dekretu na karcie 34.*

Ażeby Urodzeni Komisarze nie przystępuiąc do żadnych innych Iudikatow, nayprzod tę Kategoryą przedsięwzięli, oną z uważonych in fundo probacyi i dowodow rozpoznali, a iaki z Prawa być się okaże wyrok swoy uczynili, i ony do exekucyi przywiedli nie dopuszczaiąc żadney stronie ab hoc Accessorio aż do finalnego o wszystko przez Sąd swoy rozsądzenia.

[p]orządek tedy Prawa pokazywał Sądowi Komisarskiemu inszą a daleko prościeyszą drogę, zwłaszcza gdy to iuż było aż nadto pewnym, iż te podcięte Karczmisko nie iest w Possesyi Miasta; lecz tylko w pienney na wzaiem zostaie kwestyi; iaka się i dopiero procz złożonych dowodow przeświadcza na Mappie mianowicie *pod Nr: 14.* Karczma ścięta. *pod Nr: 17.* grunt używany przez Włościanina Mieyskiego *pod Nr: 16.* i pod literami *A: A:* Włościanin i grunt Mieyski. *Widzieć to wszystko i kombinować dla bliższey konwikcyi ieżeli nie iest dyferencyina akcya.*

Tak tedy i tym sposobem skrzywdziwszy Sąd Komissarski Miasto Wilno daiąc Reindukcyą do gruntu piennego przeciw naturze sprawy, niedopuścił w ostatku appellacyi dozwoloney nietylko przez prawo, lecz i przez wyrok Sądow Zadwornych, a ktorego są następne słowa.

Niedopuszczaiąc żadney stronie ab hoc accessorio aż do finalnego o wszystko przez Sąd swoy rozsądzenia do sądu naszego Appellacyi iniungimus.

Otoż mogł tylko zatrzymać appellacyą, aż do finalnego o wszystko rozsądzenia; lecz całkowicie odmowić niedozwalał mu Dekret Assesorski będąc tak czytelnym Dekretem.

Nie tylko w tym punkcie ostrzegł Sąd Assessorski *ab hoc accessorio* przy pryncypalnym rozsądku appellacyą, lecz ieszcze i w drugim mieyscu powtorzył toż samo, pisząc na karcie 38.

Wolny odzew stronie uciążliwość czuiącey a principali et definitiva Sądu Kommissarskiego sententia do Sądow Naszych Zadwornych Assessorskich W. X. Litt: zachowuiemy,

Ar. 7, R. 9. każe dopuszczać od Sądow Podkomorskich do Sądu Głownego appellacyi.

Ordynacya Assessorska 1766. Roku daiąc na Sprawy Mieyskie Regestr Magdeburski nie tylko appellacyinne umieyszczać każe Sprawy, ale daie im wolność w Sprawach per gravamen a primis instantiis przychodzić, przez słowa:

Do ktorego należą Sprawy Mieyskie z appellacyi lub per gravamen a primis instantiis.

Sąd Kommissarski był pierwszą instancyą, gravamen więc dla Miasta dopełniony in Accessorio w zadecydowaney Reindukcyi do gruntu piennego ktory niebył w possessyi Miasta, lecz tylko w dyferencyi, chociaż niemogł prędzey bydź przyniesiony aż po pryncypalnym o wszystko rozsądku dla ostrzeżonego przez Dekret Assessorski warunku, atoli teraz może bydź i powinien uważanym z gruntu.

Nieiest to do konwikcyi przyczyna ze Statut w Ar. 88. R. 4. i Konstytucya 1764. Roku gdy w Sprawach Expulsyinych wzbrania

appel-

appellacyi, przeto ſamo nieieſt ona i dla Miaſta wolna.

Rożna tu ieſt okoliczność od rodzaiu expulſyi, bo Miaſto nieupierało ſię i nieupiera przy gruncie ktorego niewzieło do ſwoiey Poſſeſſyi pod czaſem ścinania Karczmy ſkończywſzy, całą akcyą na zruynowaniu oney.

Lecz tylko dowodzi że to nieieſt expulſyą podcięcie Karczmy, i nieściąga kary expulſyiney, tylko winę poſpolitego gwałtu, zwala na tych, kto zoſtanie przy Aktorſtwie gruntu.

Otoż trzeba rozwiązać wyżſzey Magiſtraturze; za podcięcie Karczmy bez iey obięcia do Poſſeſſyi Miaſta; iaka kara wypadać może, ieśli Miaſto przegra piennego gruntu Aktorſtwo.

W. Gorecki przyſiągł in acceſſorio że ta Karczma była w Poſſeſſyi W. Goreckiego aż do iey zruynowania; Miaſto tego nieprzeczy, gdy ſamo wyznaie że nie ſwoią lecz W. Goreckiego podcięło Karczmę, a tym-ſamym uſprawiedliwia poſtępek dyferencyi.

Bo gdyby chciało Miaſto czynić z Karczmy expulſyą, tedyby zaięło Karczmę do ſwey Poſſeſſyi z tym gruntem na ktorym ona była zbudowaną, a podcinaiąc to tylko uczyniło, i tym ſpoſobem zgrzeſzyło, iakim grzeſzy ten co żyto pożnie, abo żęte pobierze z ziemi ſpokoynie dzierżaney. Tym też ſpoſobem dochodzić trzeba ſprawiedliwości na Mieście według nauki Ar. 23. R. 9.

Rożny więc pokazuiąc Stan intereſſu od Spraw czyſto expulſyinych do ktorych Prawa o expulſyach ſtoſować ſię mogą: należy koniecznie przyiąć wolną appellacyą dla rozwiązania iſtotnego czy podcięcie Karczmy może tytuł przybierać eypulſyi?

Bo ieżeli podcięcie Karczmy zwać ſię będzie expulſyą; tedy gdy kto komu budynek ſpali, rownie o expulſyą ſkarżonym zoſtanie.

Jako więc każda akcya ma ſwoie udzielne Stopnie odpowiedzi i kary; tak rownie podcięcia przez Miaſto Karczmy niegodzi ſię mianować expulſyą, a bardziey ſądzić do tego Reindukcyi czego niezaieło Miaſto, kończąc całą ſwą czynność na ſamym podcięciu.

Gdy więc w tym punkcie Dekret Sądu Kommiſſarſkiego rozminoł ſię z Prawem, i pokazuie ſię być nadto Dekretem błędnym; a przytym zuchwałym że appellacyi Dekretem Aſſeſſorſkim oſtrzeżoney niedopuścił. Trzeba przeto do iednoſtayności z Prawem przymuſić, a decydowaną wieżę na Oſobach Magiſtratowych uchylić. W. zaś Podſtaroſtę za obiekcyą expulſyi wetowym rygorem ukarać.

Rozwiązawſzy tedy pierwſze okoliczności poprzedzaiące duktową ſprzeczkę; przyſtępuie dopiero Magiſtrat do uſprawiedliwienia

granicy, iak? i kędy? a na iakich oraz fundamętach maią fię terminować między Miaftem a W. Goreckim od Dobr Solennik i Popowfzczyzny ściany?

§.

Niewchodzi Magiftrat w żadne explikacye Caufæ Juris, znaiąc bydź Sprawę dzifieyfzą tylko graniczną ani chce kogolwiek gorfzyć, ufprawiedliwiaiąc Dekret oczewifty Sądow Relacyinych między Giblem a Miaftem Wilnem w Roku 1640. zapadły przeciw ktoremu nic mowić Ar. 11. R. 1. niedozwala.

Zeby de noviter repertis documentis godziło fię iść w Litewfkim Proceffie przeciw ultymarnym Dekretom, profiłby Magiftrat Wileńfki o dylacyą in Jure, lecz gdy przeświadczony o niemożności tego znaydzienia opufzcza wfzyftko co ieft uftronnym od iftotney do granic kweftyi, a co niewolnie było reprezentowanym na Sądzie Kommiffarfkim, zbliża zaś wywod granic dzifieyfzego ułatwienia wyciągaiących.

§.

Dekret oczewifty Affefforfki w Roku 1639 zapadły po rozfądzeniu Caufam Juris między Miaftem a Giblami, determinował w oftatku Sąd Graniczny na ufpokoienie wzaiemnych fporow.

W Roku więc 1640. dnia 3. Augufta został oczewiście ferowany Sądy Kommiffarfkiego Dekret, ktory gdzie zaczął granicę, i iakim fpofobem kontynuował oną do Gościńca Jafzuńfkiego, przekonywać fię trzeba z słow naftępuiących tego Dekretu.

Podług dowodow i świadectw ludzi ftarych wiary godnych z obu Stron wywiedzionych, fkutecznego rozgraniczenia gruntow do Dworu Solennickiego od gruntow do Mieyfkiego wielkiego Dworu należących, takowym Duktem prowadzili.

To ieft zacząwfzy od pięty Kopca ftarego, ktory nad rowem dziefiąty od Miafta graniczy z Burbą, Ponarami i Ziemią Woynuńfką ftoi, do drugiego Kopca proftą drogą do Gościńca Rudnıckiego, przy ktorym koniec iedenafty także ftary ftoi, po drugiey ftronie drogi [illegible] przefzedłfzy profto nad famym Gościńcem Kopiec nowy, od tego Kopca drugi Kopiec pod Łużą, ktora wpośrzod pola ftoi zafypaliśmy. A przefzedłfzy przez śrzodek tey łuży, trzeci Kopiec nad polem przy teyże łuży, i drodze ktora idzie z Wilna do Sioła Solennik, potym od tego Kopca idąc profto do drogi Jafzuńfkiey i oftatniego Kopca, ktory nad famym Gościńcem ftoi trzynaście Kopcow, dalekość tych Kopcow od fiebie po dwa fznury wymierzaiąc zafypaliśmy; to tylko że w oftatnim Kopcu przy drodze Jafzuńfkiey nalazło fię fznurow dwa.

Pod temi wſzyſtkiemi Kopcami węgle podſypane zoſtaią, *zaczym od drogi Rudnickiey aż do drogi Jaſzuńſkiey Kopcow wſzyſtkich ſzeſnaście No: 16. nowych ſię zaſypało.*

Z tego ograniczenia dwie naymocnieyſze wypływaią uwagi ktorych ſię pilnować należy, iżby nieodſtąpić od iſtotnych terminow granicy położoney między Miaſtem a Solennikami tymże Dekretem.

Pierwſza uwaga, że Dekret Kommiſſarſki zacząwſzy terminować od pierwſzego kopca proſtość, nayprzod drożką do gościńca Rudnickiego idącą, potym przeſzedłſzy tąż ſamą proſtością gościniec Rudnicki przechodzić każe do łuży, i tę łużę przeſzedłſzy zawſze iść proſto aż do Jaſzuńſkiego gościńca.

W całym tym granicy ciągu aż do Jaſzuńſkiego gościńca żadnego załamania w żadną ſtronę Sąd nieznaydzie w ograniczeniu, mimo wyraźność ktorego W. Gorecki rożne łamaniny poczynił, i każe wierzyć że podług opiſania przez Dekret 1640. Roku Kommiſſarſki terminuie ściany.

Druga uwaga z Dekretu Kommiſſarſkiego pod Rokiem 1640. zapadłego: iż on łużę wymienia w poſrzod pola ſtoiącą, i że nie tylko ią przechodzić każe; ale pokazuie kędy przechodzić, toieſt przez ſrzodek łuży; powtarzaią ſię ſłowa Dekretu.

A przeſzedłſzy przez śrzodek tey łuży, trzeci kopiec nad polem przy teyże łuży i drodze ktora idzie z Wilna do Sioła Solennik.

Znamie łuży do tychczas exyſtuie, zgadzaią ſię obie ſtrony na iey ubikacyą w tym ſamym mieyſcu, iak była pod Rokiem 1640, łatwo więc maiąc ſrzodkuiący termin łuży, trafić centralnie do pięty gdzie być powinna początkowa; i do oſtatuiego kopca przygoſcincu Juſzunſkim, choćby ich exyſtencyi niebyło ponieważ iednoſtayną proſtością iść trzeba do łuży przeyść oną śrzodkiem, i terminować tąż ſamą proſtością do Jaſzunſkiego gościnca.

Miaſto Wilno pilnuiąc ſię tego to Dekretu, ukazało Sądowi Komiſarſkiemu piętę początkowey granicy pod dębem nad padołem, alias rowem wielkim, a ktora ieſt oznaczona na mappie Numerem 4. *Widzieć oną.*

Od tey pięty pod Nr: 4tym na Mappie oznaczoney ſzło Miaſto za przewodnictwem tych ſłow Dekretu *proſto drożką do gościnca Rudnickiego.* Potym przeſzło tenże gościniec (w żadną ſię niezałamuiąc ſtronę) tąż ſamą proſtością; bo Dekret oſtrzegł o iednoſtayney proſtości przeyścia przez drogę tak daley piſząc, *po drugiey ſtronie drogi* [illegible] *przeſzedłſzy proſto*, nad ſamym gościncem kopiec nowy od tego kopca drugi kopiec pod łużą.

Żeby Dekret Komiſarſki pod Rokiem 1640 zapadły, niechciał mieć zachowaney proſtości tey ſamey za drogą ktorą przyſzedł do

drogi Rudnickiey, nieużyłby wyrazu tego, *po drugiey ſtronie drogi*, [redacted] *przeſzedłſzy proſto.*

Nie utrzymywać dopiero tak iawnie zanotowaney proſtości, ieſt to więcey przywłaſzczać ſobie mocy niż dozwala prawo; a barziey ieſt to chcieć wieſzczym duchem i zakazanym domyſłem, zruynować niewątpliwą w dokumencie prawdę.

Bez żadnego załamania Dokument przyſzedł od pięty do drogi Rudnickiey proſto bez załamania, przeſzedł drogę proſto, ſzedł do łuży bez załamania; przeſzedł łużę środkiem bez załamania, i daley idąc potym, trzymał ſię iednoſtayney proſtości iak przekonywaią dalſze Dekretu ſłowa. *Od tego Kopca (za łużą uſypanego) idąc proſto do drogi Jaſzunſkiey i oſtatniego Kopca.*

Cel był y zamiar proſtości ciągle iednoſtayney od ſamey pięty, aż do drogi Jaſzunſkiey, i ta nayotwartſze ma w Dekrecie świadectwo, bo gdyby z ktoregokolwiek punktu w inną ſtronę załamywała ſię granica; muſiałby Dekret oſtrzedz o takowym gdzie? i do iakiego mieyſca? a oraz w iakiey dyſtancyi? załamaniu ſię. *Widzieć na Mappie dukt Miaſta od Nru 480 do 11. przy gościncu Jaſzunſkim o znaczony farbą zieloną.*

Na dobroć tego duktu od Miaſta uczynionego, nietrzebaby ſzukać obfitſzych do uſprawiedliwienia pobudek nad te, ktore ſię przepowiedziały zgodnie z Komiſarſkim Roku 1640. Dekretem.

Niechby Miaſto żadnego niemiało Kopca, ſama proſtość a w ſzrodku iey exyſtuiąca Łuża, mocnym ieſt do konwikcyi dowodem; że tak, i tędy, iak okazuie Miaſto iść powinna granica.

Niechby znowu na przeświadczenie w tym mieyſcu pięty, gdzie Miaſto lokuie, alias pod Nrem 4tym nieznaydował ſię ślad Kopca; przecie ona, gdzie indziey być mieyſczoną niemoże; z racyi iż termin *per quem* ieſt niezawodny alias łuża.

Niemożna zaś inaczey przeyść łuży ſrzodkiem odrzuciwſzy piętę Mieyſką łuża więc pokazuie termina *a quo*, *per quem*, i *ad quem* tak niezawodne, iak ieſt Dekret Komiſarſki pewny z iey ubikacyą zgodny; i iak ona ſama niewątpliwe ſwego ieſteſtwa noſi znamiona.

Dekret teraznieyſzey Komiſſyi chociaż zupełnie dogadzał życzeniu W. Podſtaroſty we wſzyſtkim chociaż przekonania ſwoiego nie mogł ſkłonić żeby w tym mieyſcu utrzymać piętę, i chociaż za niepodobieńſtwem bycia w tym mieyſcu pięty ośim arkuſzy Argumętow ſamych konwinkuiących ſiebie o niemożności lokawać pod Nrm 4tym pięty napiſał; przecie z pokorą wyznać muſiał w oſtatku iſtotną prawdę, że Dekret Kommiſarſki 1640 Ru: ktoren koniecznie z pozycyą ziemi zgodzić należało; niedozwalał gdzie indziey pięty naznaczać.

Czytać

Czytać argumenta Kommiſſarzow w Dekrecie od karty 148. do karty 179., między ktoremi opuſzczaiąc ich niezliczoną liczbę; kilka do Sądowey wiadomości podać niezawadzi żeby pokazać wytężoną Sądu Kommiſſarſkiepo uſilność, za ſtroną W. Podſtaroſty. *Słowa argumentow na kar: 172.*

Przytym lubo potioritas świadectw o początku granicy od kopca Burbaytyſa przekonania za początkiem czyli piętą przez W. Goreckiego wziętą czynić zdawała ſię.

I lubo że niebytność drożki od kopca Burbiſkiego do gościnca Rudnickiego długim wieku przeciągiem zaniedbać i zatracić ſię mogącey duktu W. Skarbnika ruynować niemoże.

Niemniey lubo wziętey pięty, czyli początku od dębu w środek łuży, za termin graniczny duktem Szlachetnego Magiſtratu Wilen. gdy nie trafiono i i całą łużę zaięto a mimo ią brzegiem ſianożęci zdawna przez Solenniki używaney, i mieyſce dawnego browaru zaymuiąc w prawą ſtronę znacznie udano ſię: a więc mimo wyrazy Dekretu Roku 1640 bez znamion żadnych i znakow dokumentami opiſanych Dukt Szlachetnego Miaſta Wilna prowadzony utrzymanym być niemoże, i początek zle wzięty upadać powinien.

Zdawało ſię tedy że iuż Sąd Komiſarſki za tak ſilnym ſwego przekonania poydzie przewodnictwem, zwłaſzcza wezwawſzy potioritatem świadectw, aż prawie muſiał ton odmienić wyznaiąc, iż ziemia broni dać W. Goreckiemu piętę pod Burbaytyſem czyli pod Nrem 1wſzym.

Dalſze słowa Dekretu na karcie 179. *Gdy iednak żadnym ſpoſobem przyiście proſte przez Dekret 1640 opiſane do gościnca Rudnickiego wynalezione być nie mogło, i wyrazy Dekretu nieraz rzeczonego zgodzonymi być z ziemi pozycyą nie ſą zdolne &c.*

Termin więc pięty pod Nr: 4tym zupełnie ewinkowany. ſamych Komiſarzow świadectwem, ktorzy choc przeciw ſobie i przeciw przekonaniu własnemu, muſieli piſać Dekret względem pięty za ſtroną Miaſta.

Gdyby iednak rozwiązać wſzyſtkie W. Podſtaroſty obiekcye, i pokazać że zawodnie chce utrzymać piętę pod Nrem pierwſzym, a oraz że przeciw Dekretowi 1640. zamierzył ſobie wygrać z Miaſtem do gościńca Jaſzuńſkiego granicę, i oną na słabych nader funduie przyczynach.

Podaie ſię naſtępne przekonanie.

W ſporach ziemnych iak ieſt naypierwſzym fundamętem piſmo, tak też weryfikacya onego z pozycyą ziemi ieſt nieodbicie potrzebna.

Prożno zaś wzywa ten pisma, kto odstępuie ubikacyi na ziemi takiey, iaka się w dokumencie czyta, i kto wymyślonym przeciw dokumętowi chce postępować torem.

Dzisieysza sprawa od początkowey pięty pod Nr. 4. aż do Jąszuńskiego gościńca na iednym szczegulnie gruntuie się 1640. Dekrecie; iego więc przystosowanie do ziemi, ułatwia całkowitą sprzeczkę Procederu w granicy.

Maiąc więc ten Dekret, naypuźnieyszym munimętem do okazania granicy po gościniec Jaszuński, prożno wzywać z dawnieyszych tranzaktow, konwikcyi i wymysłu; bo kiedy naypuźnieyszy munimęt ma odbierać w zweryfikowaniu na ziemi trudność, za ktorym od początku do końca są otwierane ściany. Coż myślić o wyższych w Sprawę niewchodzących? bo na gruncie przez otworzenie ścian nieweryfikowanych tranzaktach; a iakiemi są prywatne Wyszomirskiego pomiary.

Początku nieokazał W. Podstarosta tey pomiary, i okazać iako błędney, żadnym podobieństwem niemogł na gruncie, a tylko ucinkami według upodobania stosuiąc, mianował to *Jelniak*, *to kamień podługowaty*, to w reście Kopiec *Kropiwnik* lubo na nim tey cechy niebyło, i lubo on niebył otwierany iako w cudzey zostaiący Possessyi.

Jak więc może W. Podstarosta Sąd przeświadczyć, że idzie o zweryfikowanie granicy podług Dekretu 1640. kiedy rożne nadciąga podobieństwa, bardziey do osłabienia niż usprawiedliwienia Dekretem oznaczoney granicy dążące.

Dekret z siebie iest światły i napisany dokładnie, niepotrzebuie on wsparcia z pism ustronnych, lecz exekucyi takiey żąda, iaka się w nim zawiera, a iaka z pozycyą mieysca istotnie zgodzić się może.

Dekret ten niedozwala lokować pięty pod Nr. 1. gdzie oną W. Skarbnik naznacza, a to dla następuiących przyczyn: iż od tey pięty niema do gościńca Rudnickiego drożki, i podobieństwa kiedyżkolwiek iey exystencyi niema, iż przeszedłszy gościniec Rudnicki załamanie w Prawą stronę ku południowi czynić się musi, a ktorego Dekret broni, daiąc w samey prostości i na wschod słońca linią, iż bez końca i znaku przechodzić trzeba wielką długość lasu, a Dekret Kommissarski wiele tylko usypał nowych kopcow, każdego dystancyą nie dalszą, tylko po dwa sznury od siebie opisał, i od gościńca Rudnickiego do gościńca Jaszuńskiego szesnaście kopcow położył, iż przechodzić trzeba dwa razy drogę do Solennik idącą, a ktora według Dekretu Kommissarskiego raz ieden tylko, przechodzić się powinna, i to za przey-

ściem wprzody łuzy, a tu niedochodząc do łuzy iuż ſię raz przechodzi, iż idąc takim duktem przeyść łuzy niepodobno, a ktorą koniecznie przeyść należy, wierząc Dekretowi, iż przeſzedłſzy łuzę tym duktem idąc znaleść z oną drogi Solennik niemożno przy ktoreyby i razem przy łuzy, można było determinować kopiec, iż w oſtatku dalſzey ciąg proſtości zaymowałby całość Solennik W. Poſtaroſty.

Widzieć na Mappie od Numeru pierwſzego dukt W. Podſtaroſty, za łamanie ſię po przeyściu gościńca Rudnickiego w odległym mieyſcu drogę do Solennik idącą, i doświadczać, iak ieſt wielka dyſtynkcya mieyſca bez żadnego znaku i kopca, mimo ſiedliſko Włościanina Mieyſkiego pod literą A.

Jakże tedy ten dukt ſtoſować do Dekretu 1640. kiedy Dekret nieprzyznaie ſię do takiego poſtanowienia, owſzem zaprzecza, ſtroni, i ucieka od napaści ſiebie hańbiącey.

Jak znowu bez kopca i znaku do dwudzieſtu ſznurow mieyſca miał Dekret 1640. Roku zoſtawić, kiedy w położonych 16. kopcach od Rudnickiego gościńca do Jaſzuńſkiego każdego odległość kopca po dwa tylko ſznury ieſt zamierzona.

Słowa Dekretu: *Zaczym od drogi Rudnickiey aż do drogi Jaſzuńſkiey Kopcow wſzyſtkich 16. nowych ſię zaſypało.*

Sypiąc więc 16. Kopcow, gdyby nie iednoſtayna była miara ktoregokolwiek Kopca, w dyſtynkcyi do drugiego Kopca, muſiałby Dekret oſtrzedz, tak iak uczynił względem oſtatniego przy Jaſzuńſkim Gościńcu; ſame przeto nieoſtrzeżenie ieſt przekonywaiącą racyą, iż nie mogł Dekret zoſtawić tak wielkie mieyſce, bo do dwudzieſtu ſznurow zaymuiące bez Kopca, a na ktorym według ſypanych Kopcow, dzieſięć Kopcow mieścićby ſię mogło.

Możnaż tedy tak zboczny Dukt od Dekretu zaſłaniać Dekretem, i z taką uſilnością ſtarać ſię to utrzymać, co ſię przeciwi otwartey, widoczney, i dotykalney prawdzie.

Widząc W. Podſtaroſta, że z Dekretu 1640. bardzo niepomyślny Ewent do utrzymania pięty i Duktu od Numeru pierwſzego, pomnożył rożne wnioſki z rożnych okoliczności, między ktoremi tym naywięcey chciał przekonywać, że gdy Dekret nazwał piętny Kopiec od Miaſta z Burbiſzkami, i wyznał go bydź Kopcem czterech ściennikow, to ieſt między *Burbiſzkami, Pomorami, Miaſtem, i Ziemią Woynińſką*, tym ſamym lokować go trzeba pod Nrem pierwſzym dla tego, iż ſię tam dopiero Burbiſzki kończą; i znowu dla tego, iż pod Nrem czwartym Woynińſka nie podchodzi Ziemia obſiciey tylk na ſtopę.

Miasto zaś przeciwnie, a daleko mocniey, bo nie przez wnioski, ale przez Fizyczne na gruncie doświadczenie odpowiada, i suspicyą znosi.

Iż gdy Dekret nie może bydz zgodzony z pozycyą mieysca pod Nrem pierwszym, i gdy iego Weryfikacya pod Nrem czwartym ma się stosownie z samą Ziemią; tym samym, początek Granicy i liczba dziesiątego Kopca pod Rokiem 1640. w tym mieyscu wypełniała się, w ktorym i dziś iako rzetelną noszący postać Dekret stosowne z gruntem opisanie dowodzi.

Co więc przeciwi się tak solennemu Munimentowi, i co chce go odpychać od mieysca z iego opisaniem zgodnego, to chyba iest odminnnym i przekształconym, a zawsze preferować nie mogącym nad oczewiste pismo, i nad sytuacyą samey Ziemi usprawiedliwiaiącą rzetelność Dekretu 1640.

Jeżeli dziś iest Burbaytis w mieyscu pod Nrem pierwszym, za lat kilkadziesiąt może bydź daley, przez rożne odmiany czasu, i okoliczności? czy dla tego ma i Dekret tego pilnować mieysca, do ktorego się Burbaytis przenosić będzie?

Wspak chyba cały porządek rzeczy przewrocić, a na ten czas tak utrzymywać będzie się godziło, gdyż dotąd każdy wierzył, i wierzy, że dokument tam należy stosować, gdzie się on z Ziemią weryfikuie, i że znamiona przeciw dokumentowi okazywane, tym samym nie wyobrażaią tych znamion, do ktorych Dokument zmierza; skoro do zweryfikowania są niepodobne z Dokumentem.

Otoż Dokument będąc pierwszym i niezawodnym przewodnikiem iść każe za sobą, a gdzie on doprowadza, tam nieomylny punkt prawdy i rzetelności; więc wszystkie znaki powodować się powinne Dokumentowi, i iego dyspozycyi ulegać, nie zaś za swoią odmianą przymuszać Dokument do odmiany, ktory nigdy przeistoczenia nie cierpi.

Gdyby tedy pod Nrem pierwszym możno było z Ziemi pozycyą Dekret 1640. zgodzić, planta W. Podstarosty do słowa Burbaytis przywiązana, miałaby pozor utrzymywania się.

Lecz gdy Dekret 1640. Roku od pozycyi mieysca pod Nrem pierwszym nader iest daleki, i gdy pod Nrem czwartym lokalną usprawiedliwia podług swego opisu piętę, przeto bliżey iest wierzyć przy Dokumencie weryfikuiącym się, że Kopiec dziesiąty do ktorego w Roku 1640. mogły przypierać Burbiszki byłi pod Nrem czwartym, a czasu przeciąg tę mu odmianę sprawił że do niego iuż Dekret 1640. pilnuiąc swego istotnego mieysca, przyiść i trafić nie może.

Toż

Toż ſamo Ziemia Woynińſka niech na Dekret 1640. nie narzeka, ktory trwa przy iednoſtayney pozycyi mieyſca, bliżey na to i na tego ſrożyć ſię trzeba, kto potrafił uſunąć, że dopiero tylko ſtopą iedną iak mieni W. Podſtaroſta dochodzi.

Zapewna nie Miaſto, bo Dekret 1640. broni od tey ſuſpicyi Miaſto; ſtoſuiąc ſię nayregularniey do pięty pod Nrem 4tym, lecz muſiały Ponary przeciąć obſzernieyſzego ſąſiadowania, wolność; gdyż Ponarſka granica idzie dopiero po za Solennickiey Karczmie, ktorą widzieć na mappie.

Niech więc W. Podſtaroſta ſtara ſię odſunąć od ſiebie Ponary, a w ten czas dopiero obſzernieyſzym kawałem ziemi z Miaſtem graniczyć przy pięcie będzie, bo dla tey racyi, że mały teraz kawał zoſtaie przy pięcie, nie może kazać uſtępować Dekretowi 1640. z iſtotnego ſiedliſka ſwey pięty.

Wzywał W. Podſtaroſta ograniczenia Jana Uſzyńſkiego, Mierczego Woiewodztwa Wileńſkiego, ktore ma wydane z xięgi kopiiow Mieyſkich, a ktore chociaż ieſt nader wyżſze od Dekretu 1640 przecie i te ograniczenie znoſi mniemanie o mieyſcu dzieſiątego kopca pod Nrem 1.

Te bowiem ograniczenie Rokiem 1588. zanotowane, lokuie dziewiąty kopiec między Burbiſzkami nad padołem, i nie kończy granicy przytym nad padołem kopcu pierwſzym z Burbiſzkami; lecz ieſzcze idzie do dzieſiątego w polu kopca, daiąc wiedzieć, że ieſzcze po prawey ſtronie Burba.

Słowa ograniczenia w kſiędze na karcie piątey *dziewiąty kopiec na polu nad rowem z ziemi Ponarſkiey, a po prawey Burba, dzieſiąty kopiec w polu bez znaku, a po prawey ſtronie Burba.*

Szukaiąc nayściśley pierwſzego nad rowem z ziemi Ponarſkiey kopca, czyli w porządku dziewiątego idąc od Miaſta Wilna, niemożno w inſzym mieyſcu determinować iak pod Numerem pierwſzym ponieważ bliżey w całey linii rownie wypada. *Widzieć na Mappie kopiec Burbaytesem nazwany, i doświadczać iż bliżey nigdzie niema rowu, a zwłaſzcza z ziemi Ponarſkiey.*

To tedy ograniczenie dawſzy wiedzieć o rowie z ziemi Ponarſkiey przy dziewiątym kopcu, idzie aż do dzieſiątego kopca nie iuż Ponarom, ale temuż ſamemu Burbie daiąc po prawey ręce ściane i grunta.

Jakaż więc pewność byłey przedtym Burbiſzek rozciągłości, kiedy widocznie od dziewiątego kopca nad rowem uſypanego, ieſzcze aż do dzieſiątego, należały po prawey ſtronie Burbiſzkom grunta.

Możnaż przeto przeſtać na początkowey pięcie przez W. Podſtaroſtę uproiektowaney, i uwierzyć że z tamtąd Dekret Kommiſſarſki

zaczął graniczyć, kiedy ten kopiec ledwo bydź może dziewiątym, będąc nad rowem z ziemi Ponarſkiey pierwſzym?

A przecie Dekret Kommiſſarſki nie od dziewiątego kopca, lecz od dzieſiątego zaczyna między Miaſtem granicę ktorego przypomnieć w tym mieyſcu należy ſłowa. *Począwſzy od pięty kopca ſtarego ktory nad rowem dzieſiąty z Burbą, Ponarami, i ziemią Woynińſką ſtoi.*

Bo też właśnie nie przy dziewiątym kopcu według świadectwa ograniczenia 1588. Roku pokazała ſię ziemia Woynińſka, ale przed dzieſiątym iak dalſze tegoż ograniczenia przekonywaią ſłowa. *Podle tego dzieſiątego kopca pokazała ſię ziemia JP. Woyny.*

Owoż ziemia Burby niekończyła ſię przy kopcu pierwſzym nad rowem czyli przy dziewiątym, iak dopiero Burbiſki utrzymuią, ale poſuwała ſię ieſzcze aż do dzieſiątego kopca.

Teraz gdy takiey i tak daleko poſuwaiącey ſię niemaią granicy, znakiem ieſt abo odſtąpienia, abo zamiany, abo iakichkolwiek między Burbiſzkami a Ponarami zaſzłych puźniey czynności, przez ktore ſą uſunięte Burbiſzki od iſtotney według Dekretu Kommiſſarſkiego pięty.

Czy dla tego zatym ma bydź wątpliwa i niepewna między Miaſtem, a Solennikami pięta że Burbiſzki utraciły ſwą własność.

Czy dlatego znowu będzie ſię godziło wiekami utrzymywaną naruſzać Poſſeſſyą, że dziś kopiec Burbaitis w innym ieſt mieyſcu niżeli był przedtym?

Takie ſuppozycye i takie racye, ſą nader ſłabemi do zrobienia przewagi nad prawdą; ktora ſię wſparciem i exekucyą Dekretu wyświeca, i dla tego trudno ieſt trafić W. Podſtarościemu do okazania pięty w inſzym mieyſcu nad iſtotny punkt po Numerem czwartym, że ſię chwytaiąc dokumętow dawnych, a iuż od dzieyſzey kweſtyi uſtronnych, niechce iść za Dekretem 1640. iedynym w tey Sprawie przewodnikiem, a przewodnikiem z pozycyą mieyſca zgodnie rozumieiącym.

Zeby zaś bliżey Sąd przekonać, że pod Numerem czwartym kopiec piętny ieſt aktualną piętą z Dekretu 1640. naſtałą, i że zawſze po ten kopiec Miaſto używało gruntow ſpokoynie, aż do nabycia Solennik przez W. Podſtaroſty. Wzywa ſię świadectwo z Dekretu 1742. 7bra 26. ferowanego przez Podkomorzego Trockiego Ukolſkiego.

Ten Dekret złożyła Kapituła Wileńſka przez komportacyą, ktory z inſtancyi teyże Kapituły, za uprzedzoną Remiſſyą Trybunalſką zapadł z przygraniczaiącemi w części deciſive, w części zaś z

dalſzemi na około ſtronami według nauki Ar. 3. i 18. R. 9 zgodnie odnowieniem granic za wydanemi w przod obwieſzczeniami.

Odnawiaiąc tedy graniee Podkomorzy Ukolſki między Solennikami i Miaſtem, przyſzedłſzy do pięty pod Numerem, czwartym zaświadczył od niey dalſzy ciąg między Miaſtem a Kapitułą graniczenia.

Solenniki w ow czas poſſydował Sieklucki, iego więc Gubernator Piſanko był przytomny, a razem znaydował ſię on i Miaſto, zgodzili ſię wſzyſcy na tę iſtotną prawdę, a Podkomorzy oſypać kazał nadal między Ponarami a Miaſtem kopce, aż pod Numer pierwſzy. Widzieć na Mappie i czytać Dekret przez W. Podſtaroſty złożyć ſię maiący.

Przeciw temu Dekretowi rożne mnożył W. Podſtaroſta na Sądzie Kommiſſarſkim obiekcie; iuż to czyniąc go niemogącym zaymomować ſtron nieprzypozwanych i nieobiętych remiſſą, iuż to znoſząc bytność obwieſzczeń, iuż to zapieraiąc wiadomość Dziedzica w ow czas Solennik, iuż to Piſankę Gubernatora mianuiąc bydź uſtronnym, iuż też w oſtatku przez głos wmawiaiąc nie aktorſtwo w ow czas Siekluckiego, i niemienie dokumętow, a oraz poſunięcieſię Komornika w opiſaniu granicy nad sferę iego mocy.

Jak zaś te obiekcye wſzyſtkie ſą wątłe, i każda z nich ieſt nader prużną, a oraz od właſnych dokumętow odſtępną, rozważyć przez ſzczegulność dopiero trzeba dlatego; ażeby bliżſzą mieć wiadomość że ſamemi pretextami chciał W. Podſtaroſta odbić Miaſto od pięty aktualney.

Ponary czyli Kapituła Wileń: maiąc z Joczyńſkiemi Xiężą Jezuitami, i dalſzemi ſtronami dyfferencyą od Dobr ſwoich, zyſkała remiſſę z Trybunału na Podkomorzego.

Do zyſkania takowey remiſſy, iako w kweſtyi ſprzeczney przewodniczył Statut, i dlatego że Statut takim porządkiem upornych ſtron kończyć kweſtye dopuścił, uznaie W. Podſtaroſta ſłuſzność i powagę Dekretu.

Kapituła taż ſama od tychże Dobr ſamych Ponar niemaiąc z innemi Sciennnikami granicy ſprzeczney, a chcąc ze wſzyſtkiemi ponowić i utwierdzić, zamiaſt ſzukania remiſſy niepotrzebney, na fundamencie tegoż ſamego Statutu powołała wſzyſtkie ſtrony przez obwieſzczenie tegoż Sądu.

Że zaś takowe obwieſzczenie wolne, i rowną wſparte mocą, a oraz powagą Statutowego Prawa, przekonywać ſię ſłowy Ar. 18. R. 99. *Wſakże ſwą ſtarą granicę, abo ścianę zaroſłą gdzieby potrzeba ukazowała ponowić, i poprawić, to będzie wolno uczynić każdemu na ſwym właſnym gruncie, i po ſtarych znakach, i granicach. Wſzakże od Pod-*

komorzego, Komornika wziąwszy, i Stronę przez Woźnego obwieściwszy, z kim granicę tę ma.

Maiąc więc to Prawo, a w nim znayduiąc wolność takową, kto wątpić będzie o mocy, i szacunku dopełnionego dzieła przez Podkomorski Dekret? kiedy Podkomorzy nie uchylił się w niczym od Prawa, bo nie tylko raz, ale dwakroć wydał wszystkim Sciennikom obwieszczenie. *Widzieć o tym świadectwo w Dekrecie na kar: 14. 15 i 17.*

W drugim tedy terminie z obwieszczenia wypadaiącym, czyli w czasie Rozprawy, że Podkomorzy sam wszystkie na około obieżdżał Dukta, wątpić nie daie Dekret na kar: 46. i 47. *Ktoren czytać.*

Co zatym ważyć może obiekcya przeciw Dekretowi wniesiona, kiedy też same Prawo Statutowe upoważnia takie czynności, i zasłoniło wcześnie od wymyślonych zarzutow?

Podobnież obiekcya przeciw Pisankowi Gubernatorowi nie ruynuie Dekretu, bo nie iuż Podkomorzy był tak miałkiego zdania, abo na swoy honor niewzględny, żeby dopuścił i swoy rozum, i swe oczy oszukać; zwłaszcza w ten czas, kiedy pospolicie przy Duktach wiele ludzi otacza, a każdy świadom iest i osob, i granic.

Dopieroż rzecz się toczyła między wszystkiemi Stronami nie pokryiomo, ani sekretnie; bo Dukta przy wszystkich publicznie obieżdżał Podkomorzy, a każdy z kim tylko szła granica, stawił się, pilnował, i zaświadczał.

Sam Pisanko Gubernator Solennicki nie w tym iednym mieyscu ale w całey od Solennik granicy z Ponarami assystował Sądowi; a gdy w początkowym punkcie przy Gościńcu Rudnickim pokrzywdzenia dla Solennik nie zrobił, i sam W. Podstarosta do tych czas szanuie te Kopce i granice, iakże mogł przy tey pokrzywdzić pięcie, ktora była istotną, i rzetelną.

Jak mogł znowu o tym ograniczeniu Sieklucki niewiedzieć, kiedy Kopce od iego ściany iak chaty wielkie, zdawały się codziennie zwabiać oczy do widzenia, a razem do zapytania?

Wmawianie tedy takie, iak żadney za sobą nie ma słuszności, tak Dekretowi nie szkodzi nic, a owszem go co raz wzmacnia, gdy Sąd temi szczegulnościami wystawionemi do ruyny Dekretu przypatruie bliżey dobroci, i słuszności onego.

Zapewneby Sieklucki widząc dla siebie krzywdę z owego Dekretu, Manifestem zaskarżył i Dekret i Gubernatora swego, a bardziey ieźliby Pisanko będąc osobą obcą tę mu wykonał zdradę.

Lecz kiedy Sąd nie widzi przez Siekluckiego skargi, owszem kiedy

patrzy

patrzy na ſkuteczne poſłuſzeńſtwo w trwaiącey exekucyi; tym ſamym wierzyć nie może, żeby Piſanko nie był w ow czas Gubernatorem Solennik, i żeby zdradliwie pozwolił na uymę Solennickich gruntow.

Ze zaś nie Komornik domyſłem ſwoim tę granicę Stanowił, i kopczył, przekonywać ſię można następnym ſamego Podkomorzego wyrokiem na karcie 70.

Słowa Dekretu: *Ktora to granica ma bydź tego czaſu przez JPana Kazimierza Michała Zaiączkowſkiego Komornika Wdztwa Trockiego Kopcami, znakami granicznemi ograniczona, oznacza ona, i obwarowana, i do Kſiąg moich Podkomorſkich de verbo ad verbum wpiſana. Niemniey też i z innemi Jchm: Pany Sąſiady circa graniczącemi, vigore wydanych odemnie Podkomorzego wſzyſtkim Ichmościom Ianotescencyi, ſecundum contextum Art: 18. Roz: 9. przy ſtarych Kopcach i znakach taż Maiętność Ponary Prześwietney Kopituły Wileńſkiey oznaczona, ograniczona, i takoż do Kſiąg Podkomorſkich de verbo ad verbum wpiſana. A iako Poſſeſſionis Documenta i ograniczenia ad invicem między Stronami ſtawaiącemi potwierdziłem, tak iuż o rozſądzoną granicę wſzyſtkim Stronom wieczne milczenie nakazałem. Naprzeſtepuiących zaś i uzurpaiących mimo teraźnieyſzą przyſądzoną granicę, irremiſſibiles Pœnas Legum założyłem.*

Chcąc dopiero odpychać Miaſto od pięty pod dębem zgodzoney od Strony, przyznaney od Przygraniczników, Dekretem potwierdzoney, a Dekretem w akceptacyi będącym przez lat 40. z gorą; trzebaby wprzod ſkaſſować Statut, ktory taką dał Podkomorzym możność czynienia, ktory wſzelkie iednanie Art: 25. i 75. R. 4. za niecoſnione, i za wieczne ogłoſił.

Trzebaby mowię ſkaſſować tenże ſam Dekret, a ze wſzyſtkiemi Stronami Ponarom otworzyć w rzeczy ſkończoney do proceſu drogę, i pierwſzą pokazać praktykę, że bez Remiſſy choć Art: 18. Roz: 9. dozwolił przeiednanie, czyli przez zgodność ścian prowadzenia Duktow, i ſypania Kopcow, iednakże te Prawo nie powinno mieć exekucyi i poſłuſzeńſtwa.

Skoro więc nie można ſkaſſować Statutu, a koleyno Dekretu zaſłonionego Statutem; toć i pięty inſzey naznaczyć Miaſtu i Solennikom niepodobna. Stoiąc zatym przy Dekrecie trzeba wſzyſtkiemu wierzyć, co on zapewnia, bo na tym beſpieczeńſtwo maiątkow Obywatelſkich ieſt wſparte, bo za powagą i wiarą mowi Art: 1. Roz: 7. przez ſłowa: *A Urząd Urzędowi ma wierzyć.*

Zeby zaś Sieklucki nie był w ow czas Aktorem Solennik wnieſiona rzecz nad właſne Dokumenta w Produkcie złożone, mia-

F

nowicie Prawo pod R. 1742. Febr: 26. Inwentarz i Intromiſſya przynoſzą wiadomość o Siekluckiego Aktorſtwie i Poſſeſſyi, a razem o znaydowaniu ſię w ręku Siekluckiego Dokumentow.

Od Februaria tedy do Septembra nie mały ieſt czas rozpatrzenia ſię, i poznaia całkowitey ſytuacyi maiątku.

Owoż wſzyſtkie pociſki przeciw Dekretowi wymierzone, iak ſą zawodne gdy iuż Sąd doświadczył; trzeba dopiero ſięgać po dalſzą wiadomość, a raczey trzeba gruntowniey przekonywać ſiebie, że zdawna tak utrzymywana, i utrzymuiąca ſię granica, czyli daiąca początek graniczeniu pięta była.

Roku 1742. był bliżey do Roku 1640. kiedy ograniczone zoſtały Solenniki z Miaſtem, wiadomość zatym iaka była pod Rokiem 1742. względem granicy, iuż iey dopiero z trudnością dowiedzieć ſię od ludzi.

Pod Rokiem 1742. Piſanko Gubernator Solennicki wyieżdżaiąc do przypilnowania granic, ieśli ſam wiadomy nie był dobrze, tedy zapewne u ludzi nayſtarſzych i naywiadomſzych wypytanie uczynił, a takim ſpoſobem zapewniony, gdy trafił początek dla Solennik nieſzkodliwie utrzymywać, toż ſamo pewnie i w końcu wykonał.

Była i w ten czas do Solennik należącą Karczma Kropiwnicka tak, iak ieſt i dopiero; czy więc Arendarz czy Szynkarz w niey mieſzkał, wiedzieć zapewne muſiał, iż daley Solennicka nie rozciąga ſię granica, kiedy Poſſeſſya gruntow od tey pięty do Miaſta należała.

Poſſeſſya tedy od tey pięty pod Rokiem 1742. była Magiſtratowa, czyli od R. 1640. do 1742. ſpokoynie poſſydował Magiſtrat, kiedy Solenniki w tym czaſie ſtawaiącym Oſobom od Magiſtratu niezaprzeczyli, owſzem zgodnie utrzymuiąc prawdę, przeſtali na zawſze na tey Poſſeſſyi, i na tey pięcie.

Ktoż dopiero może lepiey o tey rezonować Poſſeſſyi, abo komu ieſt beśbieczniey uwierzyć? ieżeli odrzucić świadectwo nieunoſzących ſię w ſamym czaſie chęcią przywłaſzczenia granicy Oſob.

Do Roku tedy 1742. Miaſta była Poſſeſſya, od Rokn 1742. aż do tąd Miaſta, iakaż pozoſtać może wątpliwość o aktualney w tym mieyſcu pięcie z początkowych dowodow, to ieſt z ograniczenia pod Rokiem 1588. i z Dekretu Kommiſſarſkiego pod Rokiem 1640.

Przez widok tych wſzyſtkich okoliczności, przekonać ſię koniecznie należy o właściwym Miaſta terminie początkowym pod Numerem 4. a wzaiem o zbocznie pokazuiącym ſię przez W. Podſtaroſtę, od Burbaytyſa, dokąd Solenniki nieprzypierały, nigdy

Posseſſyi niemiały, i do ktorego mieyſca żadną iotą Dekret Kommiſarſki zweryfikowanym nie ieſt, iak ſię iuż dowiodło wyżey.

Dekret teraźnieyſzey Kommiſſyi na ktoren W. Podſtaroſta, *poludzku rzecz biorąc* narzekać niemoże, bo ferowany z iednoſtronnych Kommiſarzow, gdyż W. Sylweſtrowicz przeciwko trzem; to ieſt WW. Witkiewiczowi, Zyniewowi, i Matkiewiczowi, b. ł niczym, a iednak ten *mowię* dekret mimo chęć ſwoią dopomodz W Podſtaroſty Plancie, ktorą w przod oświadczył w ośmiu arkuſzowych Argumentach, nieprzyſzedł do tey rezolucyi, żeby tam podciągnąć 1640. Dekret, gdzie podobieńſtwo żadne do zweryfikowania go z Ziemią.

I dla tego będący na gruncie Kommiſſarze, muſieli w oſtatku zdanie ſwoie odmienić, i puyść za przyczynami nietylko rozum, ale i oczy konwinkuiącymi fizyeznie. *Czytać w tym punkcie Dekret od karty 179. do karty 182.*

Już tedy nayrzetelnieyſze ma Sąd dowody o początkowym terminie za Dekretem 1640 naſtałym, o drugim terminie alias o łuży wątpić niebędzie, gdy obie ſtrony wyznaią, iż ona to ieſt ſama, przez środek ktorey Dekret 1640 przechodzić każe.

Gdy zaś początkowy termin zweryfikowany na gruncie, gdy środkuiąca łuża niewyparta, i gdy Dekret nieczyniąc nigdzie załamania proſto iść każe na wſchod ſłońca aż do Jaſzunſkiego gościnca, więc chociażby żadnego niebyło znaku, trafić atoli można bez uchybienia w czymkolwiek.

Dekret teraźnieyſzey Kommiſſyi rozminoł ſię z nauką Dekretu 1640. bo nayprzod od terminu początkowego w prawą ſtronę udał ſię do Rudnickiego gościnca, potym wielkim załamaniem w lewą rękę przeſzedł gościniec Rudnicki, i ſamowładnie położył linią przeciwną Dekretowi: *Widzieć na Mappie dwa zakrzywienia przeciwiaiące ſię terminom iſtotnym alias iściu proſtemu do łuży, i przypomnieć Dekretu 1640 ſłowa.*

Do drugiego Kopca proſto drożką do gościnca Rudnickiego, przy ktorym Kopiec iedynaſty także ſtray ſtoi, po drugiey ſtronie drogi, proſto przeſzedłſzy nad ſamym gościncem Kopiec nowy.

Nie porzuca więc Dekret tey proſtości, ktorą przyſzedł od pięty do Rudnickiego gościnca; lecz tąż ſamą proſtością przechodzi gościniec, i idzie do Kopca pod łużą.

Z kąd zatym wzioł Sąd Kommiſſyiny taką determinacyą żeby odmienić proſtość, i wyboczywſzy w lewą ſtronę drugą według ſwego widzimi ſię formować proſtość, gdy w Dekrecie 1640, inſze miał, a daleko rużne przewodnictwo do łuży.

Otoż te odſtąpienie od Dekretu 1760, ieſt błędney linii dowodem

ktora ſię teraz okazuie na Mappie, a ktora niemogła być ani proſto przyprowadzoną do łuży, ani ſrodkiem przeyść tęż łużę iak determinuie Dekret.

Oświadczył wſzakże Sąd graniczny Dekretem ſwoim że tym ſpoſobem położona linia może przeyść i drogę proſto, i środek łuży; lecz ſtego niedowiodł exekucyą czynioną na gruncie.

Słowa Dekretu na Karcie 182. *i ponieważ wziowſzy od niego linią iak przez gościniec Rudnicki proſto, tak ſrodek łuży przeyść można, a zatym wyrazy Dekretu 1640 Komiſſarſkiego iſtotnie z ziemi pozycyą zgodzonemi i zweryfikowanemi zoſtaną.*

Prużno więc Sąd Komiſſarſki rezonował o Dekrecie 1640, i o proſtości wziętey z niego, kiedy exekucya pokazuieſię aż nadto krzywa na gruncie.

Nienależało Sądowi Kommiſſyinemu zaprtrywać ſię na poſtać okazywanych przez W. Podſtaroſtę Kopcow, gdy do onych nieprowadził 1640 Dekret, a bardziey gdy owe Kopce więcey do Mrownikow i Kurhanow z figury ſwoiey podobne, niż do iſtotney formy aktualnego ze Dekretem 1640. naſtania; były w obiekcyi Arbitralnego przez zeſzłego Siekluckiego ſypania.

Uſprawiedliwia Dekret te Kopce więkſzością znaydzionych świadectw w Examinie, lecz gdyby Miaſto i iednego niemiało przeciwko onym świadka, upadać muſzą iako odſtępne od Dekretu 1640. a wedle ktorego, nie zaś według uſtronnych Kopcow należało trybować ścianę, bo za Dekretem i o ſkutki Dekretu 1640. był ſpor między ſtronami. Słowa Dekretu na karcie 199. *A ponieważ iak ſię opiſało bytność tych Kopcow, od niepamiętnych czaſow zdawna uſypanych pluralitas świadectw w Examinach zawartych dowodząc &c.*

W takim zdarzeniu gdzie ſię znaki ſprzeciwiaią piſmu chociażby ieden świadek był tylko za Miaſtem, ſam Dekret będąc pierwſzym i naycelnieyſzym dowodem potioritatem znaydywać powinien, według nauki praw wſzyſtkich mianowicie Ar: 77. R. 4. i Ar: 2 R: 9. tak piſzących.

A dowody i odwody na wſzelaką rzecz maią być naypierwey przez piſmo &c.

Wyiachawſzy Podkomorzy na grunt pienny i oglądawſzy dowod prawa, liſtow i znakow Granicznych &c. a gdzieby z obuſtron wywodu prawnego na piſmie, abo też i znakow Granicznych iawnych, ſłuſznych niebyło, tylkoby świadki ſtawili &c.

Otoż ſłuſznych trzeba znakow, a ſłuſzność każdego znaku w tenczas tylko może ten przywłaſczać dla ſiebie tytuł; gdy ſię z Dokumentem zgadza.

Nie

Niemaią zgody z Dekretem Kopce okazane, więc świadectwo przeciw Dokumentowi nie idzie i służyć niepowinno, zwłaſcza gdy Dekret ſam z ſiebie ieſt czytelnym Munimentem kędy iść powinna proſtościenna granica.

Podtymi Kopcami węgle beż żadney znalazły ſię korrupcyi, a przecie wiek Sto cztɔrdzieſto letni muſiałby nadwątlić one i iakąkolwiek ſprawić odmianę.

Dopieroż gdyby te Kopce były rzetelnemi i za Dekretem 1640 ſypane, muſiałaby między onemi środkować regularność miary dwu ſznurowey, a ktora dopiero rużność oznacza, bo między niektoremi więcey nad ſznurow dwa i dwa pręty.

Sąd Kommiſſarſki tę nierowność między okazanemi Kopcami miary, nazwał pochodzącą z większości pod ow czas ſznura, i rozłożył ſzczegulne przewyżſzanie, na ogulny ciąg trzynaſtu Kopcow tak o tym piſząc w Dekrecie na karcie 195.

A ponieważ miara ſznurow przewyżſzaiąca na każdym ſznurze biorąc ogulną z całey linii proporcią prętem iednym, pewności duktu W. Goreckiego i Kopcow Aktualnych znieść zdolną nieieſt.

Jakie to tedy rozwiązanie obiekcyi? że ogulnie biorąc nakażdym ſznurze pręt przybywa, kiedy należy przez ſczeguł uſprawiedliwić dla czego między iednym i drugim Kopcem mniey, a naſtępnie między iednym i drugim więcey.

Bo niechay miarą większą w owczas mierzono, lecz ta większość między każdym Kopcem rowno znaleść ſię powinna.

Czemu znowu przy drogach tak Solennickiey iako też przy Jaſzunſkiey nie exyſtuią też ſame Kopce, a przecie mieyſce nieużywane i laſem zaroſſe uchowałoby od ruiny.

To tedy wſzyſtko pokazuiąc obłąkanie Kopcow, przymuſza ażeby nieodſtępować Dekretu nakazuiącego iść proſto od Narożnika do drogi Rudnickiey, przeyść takoż proſto drogę i niezmienną proſtością środek łuży, a potym takoż proſto bez rzucania ſię w ktorąkolwiek ſtronę aż do Jaſzunſkiego gościnca. Jakoż Magiſtrat Wileńſki, że zgodnie Dukt ſwoy wyprowadził z Dekretem 1640. przeświadcza Mappa.

Nieſłuſznie Sąd Kommiſſarſki łużę iedną dzielił na dwie części, a wyſtępnie powiedział w Dekrecie, że Magiſtrat łuży nie tykaiąc ſzedł tylko ſianożęci brzegiem.

Słowa Dekretu na karcie 186. i 189. *A od Kopca teraz zagraniczny uznanego, w prawą rękę udaney brzegiem ſianożęci zoſtawuiąc łużę w lewey ſtronie ku Gościncowi Jazunſkiemu wprzod przez las &c.*

A z przeciwka, ponieważ Dukt Szlachetnego Miaſta Wilna, od pięty pod dębem wziętey miiaiąc Kopiec ſtary przy Gościncu Rudnickiu ſtoiący

nie proſto przez środek łuży za termin graniczny przez obie ſtrony przyięty, lecz zoſtawuiąc ią w lewey ręce, a po za niey brzegiem ſianożątki idąc, prowadzony niezgodnie z Dekretem Kommiſſarſkim 1640. zoſtał.

Niech Sąd uważa na Mappie, iaka to rzetelność Dekretu, kiedy w rozdyſtyngwowaniu nawet łuży linia Miaſta, nie brzegiem ſianorzęcia, ale chyba brzegiem ſamey łuże przechodzi.

Coż tedy Miaſto winne, że i pokazane przez Miaſto Kopce aktualnie, iuż to za łużą, iuż też w dalſzym granicy ciągu, nie uznano za Kopce, kiedy ſami wydyſtyngwowawſzy Kommiſſarze nayſkrupulatniey łużę; i widząc, nawet przez te wydyſtyngwowanie, alias przez odpartą iey exyſtencyą przechodzi linia Miaſta, przecie inaczey przedſiewzięli piſać, i zacierać prawdę.

Nieſłuſznie Dekret Kommiſſarſki łużę dyſtyngwował, odcinaiąc to od iey właſności, co ſię daie koſić za oſuſzeniem wody, kiedy cały ten cyrkuł będąc w śrzod pola zakſęſłą niziną, iedne ma ſobie dane imie łuży przez Dekret Kommiſſarſki, i w rzeczy ſamey ieſt łużą.

Jeżeli brzegi nieco obſychaią, że można koſić trawę około tey łuży, dla tego mieyſce nazwane łużą, nie przeſtaie bydź według Dekretu granicznym terminem, czyli iſtotną łużą.

Gdyby wſzakże i całkowicie oſchło to mieyſce, czyli dla tego ma przepadać ten trmin graniczny? i czyli Stronie iuż nie wolno będzie prowadzić Duktu przez oſuſzoną łużę.

Okazał Magiſtrat Sądowi granicznemu, około tey łuży pola rozrobkowe, okazał i na tey łączce co ſię daie czaſowi koſić, iako i w ſamym środku mokrość; a tym ſamym dowodził, że wpośrzod pola nie w pośrzod łąki łuża leżeć powinna i leży, więc całkowicie ma bydź brana w takim obrębie, w iakim exyſtuie na gruncie.

Jeżeli te mieyſce całkowicie wzięte nie trzyma wody w ſebie, czemuż daley gruntu rozrobek od drogi Solennickiey nie poſunięty, ktory do poty trwa dopiero w używanym rozrobku, dopoki rozciągłość łuży nie przeſzkadza.

Na podzątku tey łuży, gdzie mieyſca ſuche, pokazywane były znaki dawnych mieſzkań czyli browarow, a ktore na mappie ſą oznaczone Nrem 22. i 23. i tam też nie determinował brzegow łuży Magiſtrat.

Rownie wynioſłe mieyſce od owych Numerow 22. i 23. aż do Gościńca Rudnickiego nie może bydź mianowanę ani łużą ani ſianożęcią, bo ſam widok przekonywa, iż to ieſt mieyſce gruntu zupełnie wynioſłego i ſuchego. Ponieważ na onym i W. Pod-

ſtaroſty ſtoi w bliſkości Karczma, i Gościniec Rudnicki bez grobel i moſtow ſuchy exyſtuie.

Według więc obwodu całey łuży uczynionego na mappie, brać ią należy do proporcyi przeyścia ſamym śrzodkiem podług 1640. Dekretu.

Przyganiał Duktowi W. Podſtaroſta przeto i dla tego, że iakoby zaymuie używaną łączkę, i mieyſce bſſego kiedyś browaru; lecz chociażby i tak było, iak W. Podſtaroſta wmawiał, co Magiſtrat winien, że idąc śzodkiem łuży od pięty nie powinne bydź po lewey ſtronie Solennickie grunta.

Chyba na innym mieyſcu trzeba ulokować łużę i dać iey mieyſce oſobne, żeby nie zagabnąć przywłaſzczonego gruntu przez Solenniki.

Lecz do poki pewne ieſt mieyſce Dekretem Kommiſſarſkim opiſane tey łuży, do poty Magiſtrat prowadząc Dukt przez iey śrzodek, w niczym W. Podſtaroſtę nie krzywdzi, i nic Solennickich nie zabiera gruntow.

Trudno wſzakże wpierać tam Solenniczą Poſſeſſyą kiedy Dekret Ukolſkiego Podkomorzego, o ktorym ſię mowiło wyżey; wyznaie Poſſeſſyą Miaſta od pięty pod dębem alias od Nru 4go, i kiedy Piſanko Gubernator affirmative przyświadczył. O czym tetażnieyſzęy Kommiſſyi Dekret upewnia na karcie 180. piſząc:

A zatym przynoſi świadectwo o exekwowaney na ten czas Poſſeſſyi Szlltnego Miaſta Wilna, z Dobrami Solennikami granicy, ktorey że ſP. Piſanko będąc Ekonomem Solennik, dopilnować maiąc obowiązek, na nią affirmative zgodził ſię.

Już tedy względem Poſſeſſyi Mieyſkiey nawet nie może bydź Sąd oboiętny od Nru 4go daiącego początek graniczeniu z Solennikami; gdy tyle widzi na iey zapewnienie świadectw.

W dalſzym ciągu ſwoiey granicy Miaſto przeſzedłſy łużę, okazało przy teyże łuży i drodze do Solennik idącey Kopiec, a chociaż on był iuż nadruinowany, przecie po rozkopaniu onego znaydzione ſą węgle znaczney wielkości.

Sąd Kommiſſyi graniczney nie przyiął tego Kopca za kopiec, daiąc racyą, że pod darniem na wierzchu ziemi znalazły ſię węgle, iakoby inaczey można było zachować ſię węglom bez darnia, ktore koniecznie dla przykrycia węgli bydź muſiało. *Słowa Dekretu na karcie 191.*

A mieyſce w końcu ſianożęci nie opodal drogi z Wilna do ſioła Solennik idącey rozpoznane, na wierzchu ziemi pod darniem węgle maiące, bez żadnego cyrkułu i formy ukazane znaczyć Kopca zdolnym nie ieſt.

Sama prostość od pięty wzięta, i przeyście regularne łuży, ręczyło za aktualnością Kopca? kto znowu sypałby w to mieysce węgle, ktore według Dekretu 1640. przy drodze i łuży exystowało. Gdyby nie był tam grunt roboczy, zapewna w znacznieyszey formie i przyzwoitym składzie tamby się okazał Kopiec, lecz i dopiero znaydzone znaki wątpić nie dopuszczaią.

Trzy więc termina, biorąc od początkowey pięty, iuż są podług wypisanych wyżey słow Dekretu zweryfikowane, i dowiedzione; postąpić dopiero w dalszą wiadomość prowadzoney granicy za Dekretem 1640. od Kopca przy łuży i drodze Solennickiey ukazanego, ktory daley tak prowadzić każe, pisząc.

Potym od tego Kopca idąc prosto do drogi Jaszuńskiey, i ostatniego Kopca, ktory nad samym Gościńcem stoi.

Dukt Magistratu, że iest prosty od tego przy drodze Kopca, wątpić nie daie Mappa, że znaydziony w dalszym iściu z węglami Kopiec w formie i figurze zupełney, zapewni Sądu granicznego Dekret, chociaż rownie nie przyiął go do konwikcyi swoiey.

Słowa Dekretu na Karcie 204. *A iedne mieysce Kopcem twierdzone, formę nakształt Kopca maiące, trochę węgli z popiołem zmięszanych i kamienie zawieraiące &c. i dla znayduiących się w nim kamieni, Kopca Dekretem 1640. determinowanego z samego niepodobieństwa i pozycyi mieysca znaczyć nie może, bowiem tenże Dekret węgle same bez popiołu i bez kamieni podsypane bydź naznacza.*

Jeżeli tak wyraźny Kopiec nie był przyięty za aktualny, ktory formą i figurą zupełną przekonał wprzod każdego, że iest Kopcem istotnym, trudno było iakikolwiek Miastu usprawiedliwić Dowod.

Nagana że w nim były kamienie cale nie przyzwoita, gdy po zebraniu kamieni ziemią przesypanych znalazły się węgle, i gdy on znalazł się na tey linii, ktora szła za Dekretem 1640.

Ze zaś w ciągu dalszym aż do Jaszuńskiego Gościńca Kopcow nie okazał Magistrat dla zniszczoney ich exystencyi wyrobkiem pasiek przez W. Podstarostę, to Duktu nie kazi, i nie nikczemni, ktorych początek wziął pewny, i przeyściem regularnym łuży wzmocnił się, a oraz znaydzionych pierwszym przy drodze do Solennik Kopcem będąc wsparty, na teyże linii drugiego Kopca okazał bytność.

Słup z figurą murowany przy Gościńcu Jaszuńskim, mimo ktory Miasto swoy Dukt prowadzi, wielką czynić powinien animadwersyą, dla czegoby tak daleko od Solennik był murowany, gdyby nie determinował i nie oznaczał graniczney ściany. *Widzieć ony da Mappie pod Nrem 11.*

I w rze-

I w rzezy ſamey tak ieſt, że on zawſze utrzymywał znamię graniczne, a przeciwko temu wzięta do Dekretu Kommiſſarſkiego racya nader ieſt ſłabą, iż dla rozłączenia ſię drogi Jaſuńſkiey ſtarey od idącey do Solennik drogi, niby na pamiątkę tey drog rozłąki wymurowany.

Słowa Dekretu na karcie 205. *Ponieważ filar S. Jana murowany bliſko nowego Gościńca Jaſzuńſkiego dopiero Raduńſkim zwanego po lewey ręce Duktu Szlltnego Miaſta Wilna zoſtawiony, iak ſię z examinow dowodzi za Poſſeſſyi Siekluckiego, nie dla znaku granicy, ale dla rozchodzących ſię nie opodal tego mieyſca Gościńca ſtarego Jaſzuńſkiego, i drogi do Dworu Solennickiego prowadzącey zoſtał wymurowany.*

Tak tedy prywatna przyczyna, a ieſzcze przeciwna ſkutkowi, bo daleki ieſt gościniec ſtary Jaſzunſki od tego filaru, niewiem czyby determinowała Poſſeſſora do obchodzenia niepotrzebney i nieczynney pamiątki.

Nieodpychaią Miaſta od Duktu pokazywane nie opodal ſłupa znaki pieczowiſka i ſadzawki niby Sebeſtyianowſkiey, ktora iako też pole wielkie Kuźminſkie że leżało wyżey pod ſamym Solennik Dworem upewni po niżey złożyć ſię maiące Deſztrunka prawo, a nawet i to iuż przekonywa że Wieś Sebeſtyaniſzki leży uſtronnie *Ktorą na Mappie widzieć.*

Chocby wreſzcie była tam aktualna używalność Dziedzicow Solennik kiedys, być ona teraz niemoże, ſkoro Dekret 1640. Roku wſzyſtkie ſpory ułatwił, i po lewey ręce idąc od pięty proſto do Jaſzunſkiego goścínca przyznał dla Miaſta.

Sam W. Podſtaroſta oſkarża Gibla że on był hoyny w odſtąpieniu wiele gruntow używalnych dla Miaſta toc może te ſą odſtąpione ktorych ſię W. Podſtaroſta napiera przywodząc zwłaſzcza z kopii Konwencyi urażenia, iż do drogi Jaſzunſkiey Magiſtrat nienależał, właśnie też teraz od drogi Rudnickiey do Jaſzunſkiey podobna terminuie ſię watpliwość, a tę uſpokoić łatwo, gdy Dekret ścianę proſtą za przeyściem przez środek łuży naznaczył.

Uſprawiedliwiwſzy od pierwſzey pięty do Gościnca Jaſzunſkiego Dukt Miaſta Wilna podług Oczewiſtego 1640 Dekretu; przyſtąpić dopiero należy do dalſzey Konwikcyi iaka? i kędy? być powinna Miaſta z Popowſzczyzną Granica aż po gościniec Nowogrodzki, i tymże goscincem aż po termin uczynioney od Tatarow Niemieżanſkich Przekazy.

§

Pod Rokiem 1640. Dekret Graniczny ſłużył między Miaſtem, a Dziedzicami Solennik aż do goścínca Lidzkiego, lecz kiedy puźniey

Possesorowie Solennik wyzuli się z własności gruntow od gościnca Jaszunskiego do Lidzkiego; Miasto przeto granicząc w przod z rożnemi Possesorami graniczyło potym z Xiężmi Kamelitami w ktorych ręku całość iuż tych grntow zostaiąc imie Popowszczyzny nosiło.

Ze tedy przez rożne Possesorow tey Popowszczyzny odmian koleie, granica Miasta zapewne może z stratą swoią nieco uchybiła terminow pierwszych, musi iednak Magistrat Wilenski tak ią okazać, iak utrzymywane między Poprzednikami Popowszczyzny przewodniczą znamiona, i Kopce.

A to dlatego iż poźnieysze od Dekretu 1640 Munimęta, i za onymi do dziś dnia będące Kopce niedozwalaią cofać wiekami zadzierżaney granicy.

Dokument Jana Desztrunka Woyskiego Derbskiego noszący datę 1706 iest poźnieyszym 68 laty od Dekretu 1640 ten tedy dokument pokazuie reformę pierwszą granicy między Miastem a Solennikami, bo daiąc ścianę Owieśnikom alias Popowszczyznie z Miastem, zaczyna oną od kamienia przy gościncu Jaszunskim leżącego, do ktorego kamienia potym Kopcami od Miasta usypanemi idąc z Nowogrodzkiego gościnca doprowadził i skończył, między miastem a Popowszczyzną przy tymże kamieniu ścianę.

Ztego dokumentu dwoiaka wypływa konwikcya, ktorey się trzeba trzymać i za ktorą każdy iść musi kto tylko szuka istotney prawdy.

Pierwsza tedy konwikcya iest ta: że Jan Destrunk Woyski Derbski będąc Aktorem i Solennik, i Owieśnik, alias Popowszczyzny z roznych głow, i rożnemi przykupkami pomnożoney a iednym tytułem przez racyą spłycenia się Popowszczyzną nazwaney, wiedział zkąd? i dopoki? tey Popowszczyzny, a oraz między kim terminować się powinna granica.

Druga konwikcya że Jan Desztrunk daiąc Popowszczyznie z Miastem granicę całkowitą ścianą od Nowogrodzkiego gościnca do Jaszunskiego, zniosł wszelką wątpliwość o gruntach, a raczey uwiadomił iż między poźnieyszemi Possesorami po Dekrecie Kommisarskim były zamiany, przez ktore za Jaszunskim gościncem Solennickie odparte a Popowszczyzny dopuszczone ku granicom Mieyskim zostały grunta, tych zaś zamian choć Sąd niewidzi dopiero, atoli ma wierzyc kiedy Dokument uroczysty Jana Desztrunka zastępuie ich mieysce.

Niepotrzebnie zatym W. Podstarosta namnożył tyle Dokumentow do sprawy, pokazuiących skuple Woskoleniant i dalszych uroczysk, gdy te wszystkie skuple spłyciwszy się w ieden obremb, były iuż poźniey iednego Desztunka własnością, a on też naylepiey

iako aktor bliższey wiadomości, bo w Roku 1706 żyiący wyraził całą granicę zkąd? i dokąd ciągnąc się magącą.

Stanąć więc natym Dokumencie i doświadczać przez szczegulność, czy on przyłącza co od Solennik? i w iakim mieyscu?

Słowa Dokumentu. *Ja Jan Destrunk Woyski Derpski Sekretarz J. K. M. i ia Gertruda Kreierowa Janowa Destrunkowa &c. iż my będąc pilno potrzebni summy na własną naszą potrzebę &c. w ktorey to summie maiętność naszą własną, Dziedziczną, nikomu niczym nie pienną, pierwszemi ani pośledniey szemi nieobciążoną zapisami, ze wszystkim wolną nazwaną Owieśniki alias Popowszczyznę, leżącą w Wtwie Wilenskim Dwor, z Budowaniem Gumiennym, i z innemi Budynkami Inwentarzem opisanemi, z Ogrodami Jarzynnemi, z gruntami pognoynemi, i prostemi, osiadlemi, i pustemi, oromemi, i nieoromemi; z Sionożęciami morażnemi, i błotnemi, z ich zaroślami; za Rzeką z iedney strony Niemieżą, a z drugiey strony Jodopą nazwanemi, między temi Rzekami za gościncem Nowogrodzkim, z drugą Sianożęcią w Puszczy Tereszyńskiey nad Rzeką Haliną leżącą, z lasami, Gaiami, Borami, i ich zaroślami, z Przykuplami w ograniczeniu opisanemi, a mianowicie po gościniec Jaszunski z Wilna iadąc do Porudominia.*

Wymienił wszystkie Uroczyska i ich położenie, wymienił grunta robocze, puste, i lasy, a razem dał wiedzieć o przykupionych gruntach do tey Maiętności po gościniec Jaszunski.

Ztakowych tedy wyrazow Prawa, kto się przekonywać niebędzie, że Destrunk odzywaiąc się do Przykupli ku Popowszczyznie gruntow ograniczonych po gościniec Jaszunski, znał się z tą Przykuplą i miał ią przed oczymá, a oraz nieprejudykował Solennikom swoim, oddaiąc w Zastaw to tylko, co iuż było oddzielney Maiętności własnością?

Położywszy tedy wiadomość iaka iest? i przez iakie stopnie Popowszczyzny własność po gościniec Jaszunski? oprowadza wszystkie ściany tey Maiętnośsci, i tak zaczyna:

Grunta te po lewey ręce zaczynaią się od kamienia przy gościńcu tymże leżącego, iść prosto gościncem tym ku Karczmie moiey do Solennik należącey Kielmia nazwaney, do ktorey niedochodząc udać się w lewo drożką ku temu Folwarkowi Popowszczyzna nazwanemu, i ku Wsi tegoż Folwarku aż do Wygonu samego, po prawey ręce sznury Chłopow Kuźmickich, od Solenik wyż mienionemu Jmci puszczonych, i drugich do Solenik w teyże Wsi należących, a po lewey ręce grunta do tego Folwarku.

Owoż co od Solennik przyłączał do zastawnego Prawa tego, niechcąc ograniczenia Popowszczyzny między Solennikami naruszać, wciągnął i wyraził, że to leży po prawey stronie,

a druga Popowſzczyzny po lewey; przez co bardziey ſię utwierdza prawda, że Popowſzczyzna miała iuż uprzedzaiące Zamiany i Przykuple po gościniec Jaſzuńſki, i że Solenniki dawno przeſtały za gościńcem Jaſzuńſkim graniczyć z Miaſtem.

Kontynuacya dalſza ograniczenia Popowſzczyzny *Od wygonu udać ſię Prawo po Zabłociu, końcem tych ſznurow iść proſto daley przez ſianożęci, mimo grunta Cerkwi Perenieſieńſkiey miedzą kamienną aż do drożki, ktora idzie ku gościńcawi Lidzkiemu. Z tey drożki udać ſię w lewą, i iść kopcami od gruntow Wctwa Wileń: uſypanemi, przez gościniec Lidzki aż do gościńca Nowogrodzkiego, ktorym iść w lewą ku Wilnowi do kopcow od Miaſta Wilna uſypanych, z gościńca tego od kopca przy gościńcu wyſypanego, po lewey ręce iść proſto iak ſię namieniło kopcami od Miaſta wyſypanemi, aż do tego kamienia przy gościńcu Jaſzuńſkim leżącego, od ktorego ograniczenie te zaczęło ſię.* Widzieć oryginalny dokument z komportacyi W. Goreckiego wzięty, maiący datę.

1706. Apr. 25. datny, aktykowany zaś w Magiſtracie Wileń: Roku 1747. Mca 7bra 1. dnia przez XX. Karmelitow Poſſeſſorow rzeczoney Popowſzczyzny.

Gdy więc ſkończył opiſanie granic, dalſze warunki na Poſſeſſorow włożył, i to wyraził, że od Popowſzczyzny nic ſobie niezoſtawuie.

Słowa zapiſu. *Owo zgoła nic z tey maiętności nazwaney Popowſzczyzni niewxcypaiąc, ani wyłączaiąc &c.*

Wſzyſtko ieſt tedy co tylko do konwikcyi należy, że Popowſzczyzna bez przydania tym Prawem od Solenik gruntow, pierwey iuż graniczyła z Miaſtem, i miała Aktorſtwo czy z zamiany, czyli z nabycia do Jaſzuńſkiego gościńca.

Maiąc tedy dopiero i niewątpliwe i doſtateczne ograniczenie w tym Dokumencie, trzeba uczynić weryfikacyą na Mappie według pokazywania na gruncie.

Droga Jaſzuńſka zeſzła niżey od teraźnieyſzey, ſam W. Podſtaroſta dowodził, i Sąd widzi rozdyſtyngwowane na Mappie drożyſko ſtare.

Że przy tey drodze znayduie ſię kamień według Dokumentu po lewey ręce z Wilna do Porudominia iadąc, widzi go Sąd oznaczony Nrem 12.

Że od tego kamienia tą drogą ſzedł ku Wſi Popowſzczyznie, i ku Folwarkowi, oraz ku Karczmie Kielmia, świadkiem Dokument, a Sąd widzi na Mappie ubikacyą Wſi Popowſzczyzny dotąd egzyſtuiącey, leżące iey ſznury do gościńca.

Że daley Miedzą kamienną kopcami od Woiewodztwa Wileńſkiego uſy-

usypanemi, kontynuował aż do Nowogrodzkiego gościńca, zwrociwszy się w lewo ku Wilnowi, szedł do Kopców od Miasta, i temi Kopcami aż do tego przy Jaszuńskim gościńcu kamienia. *Widzieć na Mappie.*

Możeż bydź otwartsze i pewnieysze opisanie granicy nad znayduiące się w tym Dokumencie? i czy potrzeba iaśnieyszey szukać weryfikacyi niż się teraz pokazuie na gruncie? kiedy od Nowogrodzkiego gościńca sam W. Podstarosta zgodne z Miastem prowadzi kopce, od ktorych potym niedochodząc gościńca Lidzkiego usuwa się, i niechce daley kontynuować kopcami terminuiącey się granicy.

Gdyby nawet omackiem przyszło pilnować tey ściany, nie mogłby iey wybłądzić, bo kopce regularne ieden po drugim prowadzą aż do kamienia przy gościńcu Jaszuńskim, i wszystkie w zupełney całości i formie exystuią, iak Sąd Kommissarski doświadczył w czasie Duktow przy otwieraniu każdego.

Przeświadczony W. Podstarosta aktualnością kopcow, nazwał ie ustronnemi między Popowszczyzną niby, a Sołennikami; a lepszych i żadnych za gościńcem Jaszuńskim do gościńca Lidzkiego nieznalazł i niepokazał.

Oto nayprzod w dwoch mieyscach przdszedłszy nieregularnie gościniec Jaszuński, szukał Proiektowanego kopca, a gdy żadnego, i podobieństwa niewidział, prowadził do kilku kamieni rzuconych, od ktorych znowu omylony szedł daley, i podobnie kopał w lesie szukaiąc nie kopca, ale w ziemi kamieni, daley trafił na krusznią, potym na gromadkę przy polu kamieni, potym na dwie Jodły zrosłe, około ktorych podniesioną z ziemię mniemał bydź kopcem, potym przez pole Włościanina Mieyskiego idąc, w ogrodzie iego pod płotem obaczywszy kilka kamieni szukał kopca; gdzie zamiast kopca, kości zagrzebanego wykopano człeka. Z tamtąd zakrzywionym terminem udał się bez żadnego znaku przez gościniec Lidzki do kopcow zgodnie idących ku gościńcowi Nowogrodzkiemu. *Widzieć cały dukt W. Podstarosty na Mappie, i zastanowić się nad nim, dla czego? i wedle iakiego dokumętu takie są na Mappie łamania?*

Mowi W. Podstarosta, że idzie za przewodnictwem ograniczenia 1640. Ru, lecz te ograniczenie takiego nieopisuie Duktu, owszem przeciwnym sposobem terminuie wprzod proste na ukos od Jaszuńskiego gościnca do rogowego Kopca, potym od tego kopca rogowego do drugiego, gdzie takoż puł rydla, a prostym trybem do kopca na samorodnym kamieniu, i kopcami do gościnca Lidzkiego.

Kiedy więc z iedney ſtrony, to ieſt od Miaſta, widzi Sąd Dukt regularny, i kopcami wſzędzie terminuiący ſię; a z drugiey ſtrony, bez Dokumentow, bez kopcow, i wymyślny, łatwo wnieśie co potrzeba rozumieć o plancie W. Podſtaroſty.

Kopiec Miaſta od kamienia przy gościncu Jaſzuńſkim, że ieſt pewny na łące, widział Sąd Kommiſsarſki przy rozkopaniu nayprzod cyrkuł, i formę, potym wewnętrzne znaki, to ieſt: około wielkiego kamienia cyrkułem regularnym dwa rzędy kamieni, ieden na drugim przeſypane. Od tego kopca chociaż w znacznieyſzym przeciągu do kopca ściennego niema dopiero kopcow, kamień atoli przy gościncu Jaſzuńſkim, i rozkopany na łące kopiec ukazuią linią.

Przyczyna zaś tych kopcow nieznaydowania ſię iaſt nader widzialna, kiedy tam ſznury Wſi Popowſzczyzny przeciągnięte rozrobione, i Jarzyną były oſiane. *Widzieć na Mappie.*

Według tedy tego Jana Deſtrunka ograniczenia, że ſię między Miaſtem, a Popowſzczyzną w tym mieyſcu utrzymywała granica, żadna bydź wątpliwość niemoże, i niepowinna, kiedy pośledníeyſze Dokumenta przelew Prawa Zaſtawnego z głowy na głowę daiące, naymocniey waruią granice według opiſania przez Jana Deſtrunka mianowicie:

1726. Xbra 21. datowane, a 1728. 7bra 7. na Roczkach Woiewodztwa Wileń: przyznane od Jana Kazimierza Deſtrunka Stolnika Rzeczyc: Syna owego Jakuba Deſtrunka, ktoremu Jan Deſtrunk Woyſki Derpſki początkowie zaſtawił, Prawo Wlewkowe na XX. Karmelitow Boſych Wileń: w ktorym co do granicy taki znayduie ſię warunek: = *Według ograniczenia w Prawie nam ſłużącym wyrażonego.*

Pod momentem zaſtawney Poſseſsyi Karmelitow Wileń: ciż XX. Karmelici uczynili Kontrakt o wieczność Dobr tych Popowſzczyżny z Siekluckim Aktorem Soiennik, i Popowſzczyzny, i dali mu 4000. złł: a Sieklucki przyrzekł aſsekuracyinym Zapiſem in ſpatio tygodnia wydać Prawo wieczyſte na Owieśniki alias Popowſzczyznę w tych granicach iak była zaſtawiona.

1746. Apr: 22. dnia Dokument oryginalny Siekluckiego z komportacyi W. Podſtaroſty widzieć, i w nim co do granicy te czytać ſłowa. =

Mam dać i przyznać Prawo wieczyſto-przedażne pomienionych Owieśnik cum attinentiis, iako w Prawie Zaſtawnym ograniczono i wyrażono ieſt, excypowawſzy ſobie Poddanego naznaczonego Jan Butkiewiczulis Moſkalczuk we Wſi moiey Kielmey mieſzkaiącego, i drugiego poddanego Jchmościom zaſtawnego; tamże puſtkę ze wſzyſtkim onych grunta-

mi, ſianożęciami, laſami, i do nich przynależnościami. Przytym obwarowawſzy dobie, ażeby Poſſeſſorowie pomienionych Owieśnik alias Popowſzczyzny i innych przykupli do tego Folwarku należących, a według ograniczenia w Prawie Zaſtawnym wyrażonym, na gruntach onego na gościncu, ani przy nim z Radunia do Wilna idącym żadney Karczmy, ani Domu ſtawić niemaią i nieſtawili. Widzieć i czytać te Prawo w ſamym Oryginale.

Owoż i Sieklucki wyznał, że po gościniec Jaſzuńſki według Zaſtawnego Prawa Owieśnik alias Popowſzczyzny, i innych przykupli do tey Popowſzczyzny były grunta, a Solenniki iuż żadnego niemiały przyſtępu, procz zaſtawnego czyli oſtrzeżonego warunku, aby Popowſzczyzna nie budowała przy tym gościncu Karczmy.

Xięża Karmelici w Ru 1746. Maia 6. dnia dali, w tym ſamym Roku Mieſiącu, i Dniu przed Magiſtratem Wileń: przyznaną aſsekuracyą Siekluckiemu na nieſtawienie Karczmy, i na dochowanie innych obowiązkow. *Ktorą podobnie z komportacyi złożoną widzieć.*

Sieklucki według aſsekuracyi dawney XX. Karmelitom wydał Prawo wieczyſte podług planty XX. Karmelitom potrzebney na oſobę zeſzłego JW. Ogińſkiego z excepcyą oſtrzeżoną niebudowania Karczmy.

W ktorym to Prawie co do granicy taka ſię znayduie wiadomość: *Ze wſzyſtkiemi attynencyami i przykuplami według ograniczenia w Prawie Zaſtawnym od zeſzłego JP. Jana Deſtrunka Woyſkiego Derpſkiego, zeſzłemu takoż JP. Jakubowi Deſtrunkowi Podſtol: Derp: pod datą Ru 1706. dnia 23. Apr: danym wyrażonego.*

1746. Apr: 30. datowane, w tym Roku Maia 6. w Aktach Mieyſkich Wileń: przyznane, a przez W. Podſtaroſtę komportowane Prawo od Siekluckiego na Ogińſkiego. *Widzieć i czytać.*

Otoż tedy każdy Aktor i Poſseſsor nieprzywłaſzczał ſobie za gościncem Jaſzuńſkim gruntow, ani wdzierał ſię do graniczenia za tymże gościncem z Miaſtem znaiąc, że iuż tam dawno utracili właſność Solenniki, a Popowſzczyzna nabyta.

Popowſzczyzna więc będąc udzielnemi Dobrami, i w Aktorſtwie oddzielnym niepilnowała granicy według Dekretu Kommiſsarſkiego pod Rm 1640. Solennikom ſłużącego, ale zachowywała, i ſtrzegła tę między Miaſtem ścianę, ktorą iey Deſtrunk nadał i opiſał, a ktora ſię teraz okazuie i oprowadza przez Miaſto, poczynaiąc od kamienia przy gościncu Jaſzuńſkim.

JW. Ogińſki nabywſzy Aktorſtwo na imie ſwoie Popowſzczyzny na rzecz Karmelitow, wydał Prawo imże wypiſawſzy te 4000. złł: ktore XX. Karmelici dali za wieczność Siekluckiemu.

1748. Xbra 21. dnia Prawo zastawne od Ogińskiego z komportacyi także W. Podstarosty.

W. Gorecki Podstarosta będąc Aktorem iuż Solennik, spłacił XX. Karmelitom wziąwszy od Ogińskiego na Aktorstwo Popowszczyzny Prawo; a kupuiąc niemogł dla siebie innego ograniczenia nabyć nad te, w iakim zostawił Jan Destrunk, z iakim Sieklucki przedał Ogińskiemu, bo każdy z nich mianowicie dokładał i odwoływał się do ograniczenia Jana Destrunka.

Skoro zatym przez nabycie od Ogińskiego i od Karmelitow, W. Podstarosta iest Popowszczyzny Aktorem, szanować ma obowiązki, i iść w posłuszeństwo tym Zapisom, ktore utrzymuią Aktorstwo w ograniczeniu zamkniętym.

Mowi W. Podstarosta, że Destrunka ograniczenie nowey między Miastem niestanowi granicy, i że wyraz: *Kopcami od Miasta Wil. na usypanemi*: = co innego znaczy, niż kopcami z Miastem Wilnem graniczącami.

Stanowi owszem, bo kładzie kamień przy gościncu Jaszuńskim, a Dekret Kommissarski graniczny pod Rm 1640. kamienia niewspomina. Stanowi znowu, bo do tego kamienia prosto kopcami przychodzić każe, to iest tak iść prosto iak idą kopce determinuie.

Nie racya więc, że wiele przy drodze znayduie się kamieni, kiedy te będąc ustronnemi od linii kopcow granicy zaczynać, i determinować niemogą.

Wyraz zaś = *od Miasta Wilna usypanemi* = że iedno znaczy co z Miastem Wilnem graniczącemi, każdy z tego samego Dokumentu przekona się i doydzie, ktory szedł i od Wdztwa Wileń: usypanemi kopcami, pokazuiąc swoią tam ścianę.

Lecz na co wynaydywać pozory drobne, a z nich nic nieznaczące oboiętności formować, kiedy rzecz sama Zapisu wraz ewinkuie iego znaczenie.

Destrunk bowiem ograniczaiąc swoią Popowszczyznę, wyliczał te wszystkie ściany obce, między ktoremi ona się znaydowała granicząc.

Ze więc od Nowogrodzkiego gościnca do Jaszuńskiego przy ktorym kamień, były kopce tey Popowszczyzny od Miasta usypane; przeto też tymi kopcami od Miasta sypanemi szedł aż do kamienia, od ktorego dopiero Miasto Dukt swoy prowadzi.

Zeby tedy w ten czas ta iego Popowszczyzna graniczyła z Solenikami pewnieby Destrunk nie dał ściany iey z Miastem, aleby napisał kopcami od gruntow Solenickich usypanemi; niebytność zaś Solenickich gruntow, dała plac graniczenia Popowszczyznie z Miastem

Wcze-

Wcześniey nawet, i wysoko przed Prawem Destrunka. kiedy było w Woskienielatach, Owieśnikach, i Popowszczyznie Possessorow wielu, Soleniki przez zamiany tracili za gościncem Jaszuńskim swe grunta.

Swiadectwem tey prawdy iest oryginalny Dokument Jwana Jackiewicza Burm: Wileń: z komportacyi W. Podstarosty w dacie 1643. Ru sporządzony, maiąc tytuł Inwentarza Granicznego, z ktorego ta iest wiadomość: że Jwan Jackiewicz Burm: Wileń: z Sąsiadami iakie ograniczenia zrobił, takie i opisał; i że przed gościncem Lidzkim idąc do Jaszuńskiego graniczył czterma kopcami z Miastem do gościnca Lidzkiego, a za Lidzkim temi samemi co teraz exystuią do Nowogrodzkiego.

Słowa tego Dekretu = *Ja Jwan Jackiewicz Burmistrz Wileń: w Roku 1643. z Jchmość Pany Sąsiady takowe uczyniłem rozgraniczenie gruntow przedtym Dworca nazwanego Cybulskiego, a potym Alexandrowskiego, leżący we Woskienielatach. Mianowicie poczyna się granica Folwarku tego mego z Wilna idąc gościncem Jaszuńskim, powrocić w prawo, i iść do kopca ostatniego Solennickiego, ktory z Miastem graniczy, a iest wysypany przy drodze, ktora od Dworcow Mieyskich idzie do Folwarku mego. Od tego kopca przez tę drożkę iść, i weyść na drugą drogę, ktora się udała w lewo, a przy tey drożce po lewey stronie wysypany kopiec, ktory zaczyna od Mieyskich gruntow graniczyć, i do tego udać się trochę w lewo, i iść przez zarośl do drugiego kopca, a od tego kopca przez zarośl iść ku gościncowi Solecznickiemu do kopca trzeciego, a od tego kopca przy Solecznickim gościncu kopiec czwarty wielki wysypany, od ktorego prosto iść przez gościniec, a przy tymże gościncu samym z drugiey strony naprzeciwko przy gruszce kopiec piąty wysypany, od ktorego iść prosto przez zarośl ku gościncowi Nowogrodzkiemu kopiec szosty wysypany, od ktorego iść prosto przy drożce zarostey poprzeczney idącey, po tamtey stronie drożki tey kopiec wysypany. Od ktorego iść trochę udaiąc się w Prawo ku kopcowi przy Brzezinie wysypanym, a od tegoż aż do gościnca Nowogrodzkiego, i przez gościniec prosto przeszedlszy na tamtey stronie gościnca kopiec wysypany. Takowe ograniczenie z iedney strony od Miasta.*

W. Gorecki te Jwana Jackiewicza ograniczenie nazwał nie zweryfikowanym, i do zweryfikowania z ziemią niepodobnym; aby więc doświadczyć czy tak iest, albo nie? widzieć na Mappie kopiec ostatni Solenikow z Miastem na samorodnym kamieniu. Kopiec zaś pierwszy według iego zamiaru między Miastem a Jackiewiczem przy drożce, i przypomnieć istotną treść ograniczenia tego. Bo że napisał idąc Jaszuńskim gościncem

zwrocenie się zamiast w stronę lewą, w prawą, to nieobraża istotnych znakow, do ktorych zbliżyć się zaczął, gdyż exystencya tych znakow do dziś dnia trwaiąc, i wiernym, i pewnym te ograniczenie czyni.

Iwan tedy Jacewicz z Jaszuńskiego gościńca idąc, gdy wyszedł do kopca na samorodnym kamieniu, nazwał go ostatnim, tak, iak Dekre Kommissarski R. 1640. nazywa pisząc, że ostatni kopiec na samorodnym kamieniu iest osypany. Od tego zaś kopca, że się ieszcze iego nie zaczynała granica, szedł przeto tąż samą drożką, i wszedł na drugą drożkę, która idąc ku gościńcowi Lidzkiemu iest w lesie, a do Popowszczyzny w prawo druga uchodzi, czyli ciągnie się drożka.

Pierwszy tedy według Jackiewicza dokumentu to kopiec, który zaczynał gruntow iego od Mieyskich granicę; od tego kopca każe Dokument udać się trochę w lewo przez zarośl, i tak Sąd widzi na Mappie wchylenie się na lewą stronę małe aż do drugiego kopca, od drugiego do trzeciego, od trzeciego do czwartego przy Solecznickim gościńcu, któren kopiec nazwał wielkim, i Sąd Kommissarski w czasie rozkopywania doświadczył że wielki.

Przeszedł prosto na drugą stronę gościńca, i tam zaraz przy gościńcu mianuie kopiec piąty: potym prosto idąc szosty i siodmy, od którego w prawo trochę załamawszy się idzie kopcami do Nowogrodzkiego gościńca, i za gościniec.

Niech dopiero widzi Sąd na Mappie te wszystkie kopce, i niech doświadcza izali nierzetelna i niezgadzaiąca się z każdym punktem granica?

Z kądby W. Podstarosta wiedział o takiey Miasta z sobą granicy, żeby nie ten Dokument wyświecał, i terminował?

Jakieby znowu miał prawo iść gościńcem Nowogrodzkim, żeby podobnież rzucił i ustronił od tego Dokumentu, ktòry iest strożem i takiey granicy, i takiego iey ciągu.

Chciał wmowić W. Podstarosta w innym mieyscu Iwana Jackiewicza z Miastem granicę, lecz gdzież pokaże tak regularne kopce? gdzie podzieie wielki kopiec przy gościńcu Lidzkim? i co w ostatku zrobi z swemi kopcami? na ktòre się poczynaiąc z zagościńca Nowogrodzkiego zgadza, i sam onemi przez kopcow osm prowadzi linią.

To wszystko wziąwszy na uwagę, trudno iest opierać się i przeczyć nayoczywistszey prawdzie, która gwałtem i niechcącemu wierzyć przekonanie otwiera.

Otoż pod R. 1643. w lat trzy po Kommissarskim Dekrecie, Solenickie grunta utraciły z pomiędzy starych kopcow 4. i iuż do gościńca Lidzkiego Soleniki pod R. 1643. niemiały z Miastem graniczących gruntow.

Poźniey zaś że się wyzuły aż po gościniec Jaszuński, przekonało Prawo zastawne Jana Destrunka, i koleyno dalsze dowody złożone wyżey.

Coż więc pomoże owa do sądu wyraźna impressya z kamienia podługowatego, z Jelniaku, i z niziny, iakby to kamień niebył na innym mieyscu podobnym, rownież Jelniak, iNizina?

Co znowu okazany kopiec z pułrydlowką przez W. Goreckiego czasię wizyi, ma przeszkadzać Magistratowi do utrzymania ukazanego Duktu, kieby Magistrat od drogi Jaszuńskiey zaczyna wedle naypoźnieyszego Jana Destrunkta zapisu, i kiedy zgadzniące się z tym Prawem okazuie znamie kamienia, potym powodowy kopiec na łące, a daley ciąg ośmiu nie przepartych kopcow, do kopca na samorodnym kamieniu?

Położone W. Podstarosty kamienie na Mappie nie są według Destrunkta Prawa kamieńmi; bo niewielkie i nie polewey ręce gościńca, lecz na prawey iadącym z Wilna.

Mowiąc ieszcze do kopca tego gdzie pułrydla znaleziono, żeby go rozumieć kopcem z Dekretu Kommissarskiego usypanym i żeby chcieć go tylko dla ciekawości (bo inaczey nie dopuszcza Destrunka Prawa) weryfikować z Dekretem Kommissarskim, więcby należało od Duktu Mieyskiego przy Jaszuńskim gościńcu zastanowić się powinnego dociągać linią.

Gdyż z kopcow tych co W. Podstarosta okazuie, przez żaden sposob nie można, i niegodzi się weryfikować; ponieważ one omiiaią się z Dekretem, i nie są kopcami do rzeczonego Dekretu. *Widzieć Kommissarski Dekret oryginalny przez W. Podstarostę złożony, a maiący datę 1640. dnia 30. Augusta.*

Chwiał się Sąd odbytey Kommissyi graniczney nad plantą duktu W. Podstarosty, za gościńcem Jaszuńskim, ku gościńcowi Lidzkiemu i Nowogrodzkiemu prowadzonego, a chociaż także chciał dopomodz życzeniu W. Podstarosty, usprawiedliwiaiąc własność istotną tego gruntu do Solennik, ktory W. Podstarosta Miastu swym duktem zaymował.

Przecie po wezwanych tylu przyczynach, sam w końcu powiedział Sąd Kommissarski, że błędnie mniemał, gdy kontynuował kopcami od Miasta pokazanemi granicę, aż do gościńca Nowogrodzkiego, a z tamtąd gościńcem aż do przekazy uczynioney od Niemieżańskich Tatarow.

K 2

Gdyby więc i w tym punkcie bliżey widzieć Dekretu granicznego, naywiękſze przeciwności, w ſamym obłąkaniu bez żadney ſyſtemy narzucone, przywodzą ſię onego ſłowa.

„ Y proſtą linią idąc do doliny i gaiu Jodłowego z świadectw, z e-
„ xaminow wziętych wyświeconego, przez dukt Szlachetnego
„ Miaſta Wilna zaiętego, a tą doliną ku gościńcowi Jaſzun-
„ ſkiemu ciągnącą ſię ſztuka gruntu Solennickiego z Panem Jac-
„ kiewiczem Piſarzem wowczas Miaſta Wilna we wſi Woſkonie-
„ latach, czyli Popowſzczyźnie poſſeſſyą maiącym graniczyło.

„ Loco 2do Ponieważ od tych kopcow za gościncem Jaſzuńſkim
„ grunta maiętności Solennik aż do gościńca Lidzkiego znay-
„ dować ſię i z Szlachetnym Miaſtem Wilnem graniczyć powin-
„ ny. Taż Konwencya i dekret 1640. przekonywaią = A że
„ drugą ſtroną takowe grunta Solennickie z gruntami Wſi Po-
„ powſzczyzny czyli Woſkonielat po większey części do poſ-
„ ſeſſyi w owym czaſie Iwana Jackiewicza Piſarza Miaſta Wil-
„ na graniczyły, pomiara, regeſtr, i mappa, pod R. 1629. przez
„ Wyſzomirſkiego Geometrę ſporządzone, i uważenie w czaſie
„ wizyi mieyſc niemi opiſanych przekonywaią —

„ A naybardziey ponieważ niezawodną bytność gruntow Solennic-
„ kich między gościńcami Jaſzuńſkim i Lidzkim do ſamego go-
„ ścińca &c. dowodzą.

„ Loco 3tio. i ponieważ ograniczenie pod R. 1643 Folwarku Cy-
„ bulſkiego czyli Alexandrowſkiego we wſi Woſkoleniatach by-
„ łego przez Iwana Jackiewicza. Już w owym czaſie Burmi-
„ ſtrza Wileńſkiego uczynione im przyznał. *Czytać dalſze ra-
cye w Dekrecie od karty 225. 239* =

Rzekł tenże Dekret Sądu granicznego że pokazane przez Miaſto kopce nie ſą kopcami z Dekretu 1640. — Słowa Dekretu na karcie 237.

„ A chociaż kopce w liczbie ſiedym poczowſzy od pierwſzego przy
„ polu pod ſoſną będącego na linii duktu Szlachetne Wilno do
„ kopca na kamieniu wielkim oſypanego ſamorodnym zwanego
„ okazuie = Nie będąc na proſtey linii, i rowney odległości
„ niemaiąc; nie ſą z Dekretu 1640. Lecz grunta Popow-
„ ſzczyzny z maiętnością Solennikami, nie zaś z Miaſtem Wil-
„ nem rozgraniczaią. „

Już tedy z tych permowencyi Sądu Granicznego powinno było miaſto przegrać, gdy każdy Sędzia podług przekonania własnego, i podług praw winien ieſt ſtronom ſprawiedliwość czynić.

Inaczey atoli przyſzło doświadczać, bo Sąd Kommiſſarſki przepomiawſzy ſwoiey konwikcyi wyżey oświadczoney, wrocił ſię do kopcow Mieyſkich i uwielbił ich dobroć przez naſtępuiące ſłowa na karcie 239.

Gdy -

„ Gdy iednak takowe ſiedym Kopcow , do ſamorodnego kopca „ na wielkim kamieniu uſypanego na dukcie Szlachetnego „ Miaſta Wilna będące przez nie okazanie od W. Goreckiego „ w obiektowym innym aktualnych, na iego dukcie Kopcow, „ i niezłożenia Dokumentow, dotykalnie przekonywaiących, „ że owe ſiedem Kopcow grunta Solennik z gruntami wſi Wo- „ ſkolemiat, czyli Popowſzczyzny rozgraniczaią, pewności Iſto- „ tney o nie rozgraniczeniu przez niego Szlachetnego Miaſta „ Wilna z Maiętnością Solennikami Sądowi nie przynoſzą.

Możeż Sąd Naywyżſzy polegać na wierze tego Dekretu, ktory ſam ſobie nie wierzył, i niepraktykowanym a cale modnym ſpoſobem ułożył wyrokow dzieło.

Jeżeli ten kawał Ziemi nie należał do Miaſta iak Sąd Kommiſſarſki wprzod zadefiniował, tedy wypadało odſądzić, bo Miaſto nie żądało łaſki, ani ſzukało ruiny obowiąkow i ſławy Sędziego, przez pobłażanie żeby ſzedł mimo przekonanie właſne maiąc tylko w obiekcie ſamą ſprawiedliwość.

Jak mogł Sąd Graniczny tak ſobie przeciwne racye umieſzczać w Dekrecie, a ſiebie onymi dwoiako konwinkować, kiedy ſpoſob kowinkowania Stronom tylko właściwie ſłuży. a Sędziemu ſtała determinacya i iedna droga mocnego przekonania, za ktorym moco ogłoſić wyrok.

Uznał wprzod za nienależne do Miaſta kopce, a potym to ſamo odwołał, i przypuścił Miaſto do graniczenia, niewiadomo tedy, za ktorą dopiero ma poyść Miaſto konwikcye, i ktorą uſprawiedliwiał Sądu Kommiſſarſkiego zdanie.

Jeżeli będzie uſprawiedliwiać Sądu Komiſſarſkiego zdanie, przy ktorym zaſzła decyzya, tedy ſię przyzna do cudzego Gruntu, i do łaſki tylko uczynioney przez Dekret, a tym ſamym da powod W. Podſtarościemu w tym Naywyżſzym Sądzie mowienia o powrot zaiętych gruntow.

Beſpieczniey więc używa Miaſto na pomoc pierwſzey Sądu Granicznego Konwikcyi, i oną dowodzi, że te Kopce nie ſą Kopcami za Dekretem 1640. ale poźnieyſzymi, i tymi właśnie ſą Kopcami, ktoremi Jan Deſztrunk doprowadził ścianę, aż po wielki Kamień przy Gościńcu Starym Jaſzuńſkim, w lewey ręce od Wilna iadąc położony i exyſtuiący do dziś dnia.

Do utrzymania zaś tych Kopcow, i aż po te mieyſce naymocnieyſze Miaſto Wilno przynoſi przyczyny, z tego ſamego Prawa, ktore aż do naypoźnieyſzych Dziedzicow przenoſząc Poſſeſſyą, oſtrzegały Granicę według opiſu Jana Deſztrunka.

L

Więc pokazuiąc Pismo, a przy Piśmie nie wyprzeczone znaki Graniczne, ma bliższość do dowodu według Ar: 2. Roz: 9. i tych słow z niego.

Czyie listy lepsze, i znaki Graniczne pewnieysze, i świadki słusznieysze, tę stronę ma ku dowodowi przypuścić.

Na przeciw tym Listom alias dokumentom z głowy Jana Desztrunka, nie ma W. Podstarosta na swoy Dukt listow lepszych, i żadnych nie ma.

Bo chociażby chciał wspierać Dekretem 1640. tedy on gdy tamtendy, i tym sposobem przez rożne zatamowania iść niekaże, przeto samo odmawia z siebie pomocy, a Dukt zostawuie bez pisma samowładny, i podług tyłko widzi mi się uformowany.

Znakami usprawiedliwić takoż nie może, bo też nie okazał żadnego; ktorby miał podobieństwo do Kopca a o czym sam Dekret Sądu Granicznego zapewnia, na karcie 239. ktorego przypominaią się słowa.

Przez nieokazanie od W. Goreckiego w obiekt owym innych aktualnych, na iego dukcie Kopcow.

Nie tylko Prawo Jana Desztrunka, a przy onym do dziś dnia trwaiące Kopce ręczą za dobrocią duktu Magistratowego, Lecz ieszcze Dokument Iwana Jackiewicza pod Rokiem 1643. przez W. Podstarościego komportowany przeświadcza, iż iuż we trzy lata po Kommissarskim Dekrecie do Lidzkiego Gościńca, nie szła Granica Miasta z Solennikami, lecz oną przecinał Iwan Jackiewicz.

Poźniey więc alias przed Rokiem 1706. iuż Solenniki nie graniczyły w naymnieyszey części z Miastem od Gościńca Lidzkiego do Jaszuńskiego, bo Jan Desztrunk będąc i Popowszczyzny i Solennik aktorem, przeciwnego sobie w Prawie nie pisałby świadectwa, a następnie ci wszyscy ktorzy na zawsze oderwali tę Popowszczyznę od Solennik wybyciem

Widoczna iest zatym prawda, iż z Popowszczyzną granica Miasta nie według Dekretu 1640. ma bydź dopiero uważana, ale według poźnieyszych znamion, z odmiany okoliczności Aktorow i Possessorow nastałych, a niższemi Munimentami wyświecaiących się.

Niemożna tych kopcow ktore dopiero Miasto okazuie, rozumieć zakopce dawnieysze między iakoby Woskoleniatami a Popowszczyzną według wmawiania W. Podstarosty.

Bo gdyby dawnieysze exystowały, i w takiey formie i w takiey wielkości, i w tak zupełney kopcow naturze, zacożby puźnieyszych za Dekretem 1640. zginęła tak dalece bytność, że i ie-

dnego kopca W. Gorecki wyſzukać na gruncie, i okazać Sądowi granicznemu niemogł.

Wſzyſtkie te okoliczności iak ſą niemałey wagi, tak coraz mocniey Dukt Magiſtratu Wileńſkiego uſprawiedliwić zdolne, a W. Podſtarościego pokonywaią aż do oſtatka o nieregularnym iściu aż od ſamey pięty.

Bo ſkoro na tey ſtronie drogi Jaſzuńſkiey idąc ku gościńcowi Lidzkiemu żadnego nieokazał kopca, tym ſamym kopce prowadzące do Jaſzuńſkiego gościńca nieſą żadnemi kopcami.

Kopca z Rydlowką W. Podſtaroſta nietrzyma za kopiec z Dekretu 1640. i Miaſto też go nietrzyma, więc on przez obie ſtrony nieakceptowany ſam przez ſię ginie, i upadać muſi.

Miaſto tego kopca nieokazywało, ſam W. Podſtaroſta nieprowadząc Duktu do niego, czaſu tylko wizyi proſił aby te mieyſce w gruncie Mieyſkim było rozkopane, po ktorego rozkopaniu znalazło ſię poł rydlowki Moſkiewſkiey; a daley chociaż wſzyſtkie mieyſca na teyże wizyi były kopane, przecie drugi taki kopiec już ſię z puł rydlowką nieznalazł. *Widziec Mappę i ten kopiec w gruncie Mieyſkim pod Nr. 17. na Mappie.*

Gdy tedy niema drugiego Kopca podobnego alias z Rydlowką, i gdy ten nie podług miary Dekretem 1640. udeterminowaney pokazał ſię, więc go utrzymywać za kopiec a ieſzcze za preiudykuiący puźnieyſzym kopcom aktualnie okazanym i aż do kamienia wielkiego doprowadzonym, niemożno, ani ſię godzi.

Od kamienia ktory leży przy drodze Jaſzuńſkiey, z lewey ſtrony idąc od Wilna, i ktory ieſt iſtotnym znamieniem granicy podług Prawa tegoż Doſztrunka, okazało Miaſto takiż ſam kopiec w formie i, w wielkości, iak owe ſiedem ktore ſą akceptowane.

Że zaś on przeſzkadzał plancie W. Podſtaroſty chcącemu od owey Rydlowki terminować granicę, przeto Sąd Kommiſſarſki naganił ony z tey racyi, iakoby za nim żadne niemowiło piſmo.

A przecie te ſame Jana Deſztrunka piſmo, ktore mowi za kamieniem przy drodze Jaſzuńſkiey i za dalſzemi kopcami, w iednymże ciągu uſprawiedliwiało razem nieoddzielny pierwſzy od kamienia kopiec.

Słowa Dekretu na kar: 232. *Ponieważ kamień wielki z kamieniami małemi na około, i opodal będący za Kopiec aktualny między Sltnym Miaſtem, a Solennikâmi branym bydź nie może, kiedy o nim gdyby był Kopcem, żadne Piſmo i dowody nie przeświadczaią, i z Dekretem Roku 1640. nie weryfikuie ſię.*

Otoż to racye na odbicie od aktualnego kopca; Miaſto dowodzi że z Dokumentem Doſztrunka weryfikuie ſię, i dowodzi granicy

podług Dezſtrunka Prawa; a Sąd Kommiſſarſki zbocznym konwinkuie wymyſłem.

Iwana Jackiewicza Dokument miał także obiekcyą, że ſię nie weryfikuie z gruntem, a naywięcey przeto, iż ſię udaie idąc od Wilna z Jaſzuńſkiego Gościńca w prawą rękę.

Tak mała okoliczność nie powinna osłabiać Dokumentu, a to ieſzcze tego za ktorym W. Podſtaroſta poſiada Dobra, i za przewodnictwem ktorego ograniczenie utrzymuie dalſze aż do Nowogrodzkiego Gościńca.

Właſny to ieſt W. Podſtaroſty Muniment, i zapewne nie krzywdzący tych Dobr Poſſeſſyą, na ktore ſłuży, gdyż nikt ſobie dotąd źle nie życzył, więc i Iwan Jackiewicz opiſuiąc w Roku 1643. Dobr ſwoich granicę, opiſał ią wiernie; zwłaſzcza podług tego opiſania co do granicy weryfikacya do dziś dnia nayiſtotnieyſza. *Czytać ony w tym mieyſcu, i weryfikować z Mappą.*

Tym tedy Iwana Jackiewicza Dokumentem prowadzi ſię granica z Miaſtem, nie tylko za Gościniec Nowogrodzki; lecz i Gościńcem aż do brodu Niemierzy, do ktorego teraz z racyi uczynioney Przekazy przez Tatarow Niemieżańſkich, Miaſto terminować nie mogło.

Tym więc ſpoſobem uſprawiedliwſzy Dukt Miaſta aż do terminu przekazy, dodaie ſię krotka wiadomość wyciągaiąca koniecznego oſtrzeżenia przez Dekret o rzeczoney Przekazie.

§.

Miaſto chciało Dukt prowadzić daley z W. Podſtaroſtą Gościńcem Nowogrodzkim, iuż to podług Iwana Jackiewicza ograniczenia, iuż podług wywodu z inſzych Munimentow o ciągłości ſwey Poſſeſſyi zapewnione będąc, a JPP. Jozefowicz z Jabłońſkim ſtanęli na przeſzkodzie z przekazą, i tym ſpoſobem wſtrzymali krok dalſzey z W. Podſtaroſtą granicy.

Żądało więc Miaſto na fundamencie Prawa Statuwego w Art: 3. Rz. 9. aby Sąd tę przekazę w Dekrecie zanotował, i dał wolność na potym upomnienia ſię u Tatarow Okolicy Niemieżańſkiey ſwych gruntow.

Do tego punktu czytaią ſię słowa Statutu. *A kto ſtanie ſam na ſwey granicy, abo przez kogokolwiek bronić będzie graniczenia, tedy Podkomorzy poki rożnica idzie, wziąwſzy wiadomość od onego kto broni granicę, zachować ma Prawo u należnego Sądu z tym kto przeſzkodę uczynił granicom, a daley przecie idąc, gdzie przekaza nie była ma granicę kończyć.*

Przeci-

Przeciwnym i niepraktykowanym ſpoſobem Dekret Kommiſſarſki rozwiązał tę kweſtyą, bo zamiaſt zachowania wolnego z niemi mowienia o czynioną przekazę nazwał ich prożne mieyſce Kopcem rogowym i ponowić kazał one. *Widzieć Dekret na karcie 261. i widzieć piſmo Magiſtratowe, w ktorym nie akceptuią mieyſca, przy ktorym Tatarowie ſtaneli, i na ktorym nie tylko Kopca rogowego, ale i zadnego niebyło znaku.*

Gdzie tylko mogł Dekret Kommiſſarſki zrobić Magiſtratowi przeciwność, nigdzie okoliczności takiey nieopuścił; trzeba więc dopiero ſkaſować ten punkt Dekretu, iako nayſzkodliwſzy dla Miaſta, a zachować wolne mowienie o ſwą własność z Przekaźnikami.

§ 1§

O Sianożęć niedaleko Rzeki Waki.

Uważywſzy Miaſto większy koſzt, i zachod rozgraniczania Sianożęci, ſądownie zezwolił na oſypanie Kopcow przez JP. Komornika: *o czym Dekret zaświadcza na karcie 45.*

Ta powolność Miaſta i te dobrowolne z obuſtron odſtąpienie ſprzeczek ſtało ſię iednaniem, a gdy Sąd graniczny w tym, i oto nierozſądzał kweſtyi, iak może W. Podſtaroſta formować do Magiſtratu ſkargę, do odwodu ktorey nieſzedł i na dobrowolney ſkończył o też Sianożęci ugodzie, ktora opiſana zoſtała JP. Lutorowicza Komornika obwodnicą.

1786. 7bra 5. abwodnica Komornicza.

Podług tey więc Obwodnicy żąda Magiſtrat utwierdzenia rzeczoney łąki granic.

§.

Druga Kategorya Sprawy o akcye uczynkowe.

Nigdy Miaſto do procederu nie było ſkłonne, i gdyby W. Podſtaroſta nie dał początkowey przyczyny., zachowałoby też ſamą ſpokoyność ktorą utrzymuie z drugiemi.

Około 1779. Roku kiedy Kowal Maharycz Włościanin Mieyſki, ktory dopiero mieſzka przy gościńcu Lidzkim, chciał ſię budować za gościńcem Rudnickim, bliſko tey pięty gdzie ſię Dukt W. Podſtaroſty nie utrzymał. W. Podſtaroſta z roztrzebionego iuż mieyſca zrugował onego i niedopuścił poſiedlenia ſię, czego ſam ſądownie nie przeczy, i o czym znayduie ſię świadectwo w Dekrecie na karcie 172.

Makarewiczowi kowalowi dopiero przy gościńcu Lidzkim poſiedlonemu, tego to laſu pod dębem i daley ku kopcowi Burbiſkiemu trzebić i na grun-

M

cie tym budować się W. Gorecki nie dozwolił, na czym też Szlachetne Wilno przestawszy rzeczonemu człowiekowi w innym, chociaż iak wnoszono Solennickim mieyscu budować się determinowało.

Chroniło się więc Miasto od W. Podstarosty zakłocenia, i wolało zdyssymulować przenosząc na inne mieysce, niż się wdawać w proceder, spodziewaiąc się że poźniey W. Podstarosta przeyrzawszy swoie dowody, nie zechce intruzyi czynić.

Ze zaś ten Maharycz kowal przed zruynowaniem ieszcze karczmy chciał się siedlić na istotnie Mieyskim gruncie, przekonywać się trzeba z Dekretu Kommissarskiego daiącego wiedzieć, iż ow kowal iuż od lat sześciu mieszka pod gościńcem Lidzkim.

Słowa Dekretu na karcie 221. przez drugiego chłopa Mieyskiego Makarycza kowala roztrzebionych &c. *Pięte mieysce przy gościńcu Lidzkim w ogrodzie tegoż chłopa ktorego chatę przez lat sześć zabudowaną i część gruntu nie dawno roztrzebionego zaymuiąc.*

Był tedy początek z W. Podstarosty do kłutni z Miastem, kiedy z własnych rugował gruntow, a co iest rowną i taką akcyą, iak podcięcie Karczmy.

Daley ieszcze: Kazimierz Łukaszewicz drugi Włościanin Mieyski od lat dwudziestu kilku iak sam Dekret świadczy, posiedlony przy gościncu Jaszunskim blisko zruynowaney Karczmy, rozrabiał tamże grunta aż po Numer 17, ktore daleko niżey leżą od Karczmy.

W. Podstarosta i z tych go wyrugował gruntow, Dekret zaś świadczy że on niby dobrowolnie odstąpił, lecz Włościanin Mieyski żadney własności w gruntach nie maiąc, niemogł odstąpić podług nauki Ar: 27. R. 9. a W. Podstarosta chociażby i za dodrowolnym odstąpieniem Włościanina obioł te grunta, tedy zawsze z Possesyi odbieraiąc Miasta bez sądu i procèderu, poruszył spokoyność, że zaś odebrał przekonywaią Dekretu słowa na karcie 136.

I z tego powodu poniewaź Kazimierz Chłop Mieyski kawałku trzebieży za drożką po prawey stronie przez się wyciętego i mało co używanego postałym w Roku 1779. wyieżdzie za linią przez Szlachetne Miasto ukazaną będącego odstąpił.

Niewiem ieżeli Miasto mogło w Roku 1779. odstępować roboczego gruntu; ktore iednym ciągiem zaprzeczało Dukt przez W. Podstarostę prowadzić się chcący etiam przez mieysca w zaroślach.

Otoż gdy W. Podstarosta przez takiego obeyścia się śzrodki coraz się zbliżał ku Folwarkom Mieyskim i nigdy sobie niezamierzał końca w granicy, przymuszone w ostatku zostało Miasto bronić stawienia Karczmy, a używszy wprzod przyiacielskich krokow, po nieprzyięciu onych zruynować: oczym się iuż wyżey doniosło.

Miasto nazruynowaniu Karczmy przestało, ale W. Podstarosta planty swey nieodmienił w odeymowaniu Miastu Gruntow, prześladował razy kilka Maharycza Kowala przy Lidzkim Gościncu mieszkaiącego Włościanina, zabieraiąc iemu iuż to gotowe z zpola zboża, iuż to bierwiona, iuż to drwa, iuż to w ostatku tratuiąc gwałtownym sposobem zbożem Osiane. Wczym wszystkim i w czynnościach dalszych, przekonywaią nas tę przed z obdukcyami Processa.

1781. 9bra 20. Wizya Jeneralska rozkopanych i rozrzuconych kop cow Mieyskich, przez W. Goreckiego.

1782. 7br: 3. Proces Miasta Wilna na W. Goreckiego o zabranie 4 Siekier, i kilkunastu fur drew na własnym gruncie Mieyskim do folwarku Kupryaniszki należącym.

1784. Fbr 30. Wizya Jeneralska zabranego lnu i owsa przez W. Goreckiego Chłopowi Mieyskiemu.

1784 7br: 30. Proces o takowy zabor.

1784. 8br: 14. Proces Miasta Wilna na W. Goreckiego o w dzieranie się i dezolowanie Puszczy Mieyskiey.

1785. 8br: 1. Proces Miasta Wilna na W. Goreckiego o zaymowanie i zatykanie gruntow do Folwarku Mieyskiego Podwysoki przysłuchaiących.

Niebyło tedy Miasto skwapliwe do Procederu, kiedy W. Podstarosta zawsze podbudzał, a chociaż chce dopiero będąc przekonany Dekretem, te wszystkie akcye na Ekonoma swego zwalić, przecie żeby Ekonom nad wiadomość i rozkaz Pański dopełniał, niezwiołby tego wszystkiego do Solennik a następnie, kazałby to potym W. Podstarosta wydać, i sprawiedliwość domierzyć.

Zatrzymywanie zaś aż dotad, i swoienie tychże samych gruntow zdolne iest o wszystkie te akcyie samego W. Podstarosty pokonać; a ktore przewyższaią akcyą podcięcia Karczmy.

Nie zabierał przytym Juramentu W. Podstarosta, iżby swemu Ekonomowi nie zlecił, a Ekonom swey osobistey do tego gruntu, i do Włościanina pretensyi nieczuiąc, pewnie bez dozwolenia czynić takich akcyi mie mogł, ktore się o samego Pana opieraią i podług Praw porządku opierać muszą.

Dekret Kommissarski przysądzaiąc na W. Podstarościm za Kop 2 ięczmienia Zł: 14. za puł trzeciey kopy gryki Zł: 10. za owies Zł: 10. za len zerwany Zł: 6. za bierwien kopę, i drew więcey | sta wozow Zł: 150. za siekierę iedną Zł: 2. nie tylko we wszystkim umnieyszył ceny, lecz żadnych nawiązek i ukarania na W. Podstaroście nie rozciągnął, odwoławszy się do Art: 23. R. 9. i nazwawszy ten grunt na ktorym te wyliczone dopełniły się

M 2

akcye, gruntem piennym przeto, że iakoby Miasto na onym Xięży Karmelitom zabrało Woły. Czytać Dekret na kar: 308.

Kiedy dla Miasta ten Art: 23. R. 9. nie służy, a na zasłonienie tylu W. Podstarosty Akcyi był stosownym Prawem.

Jestże to tedy rowney sprawiedliwości waga? Co znowu za argument, że Miasto przed kilkudziesiąt laty zabrało z tego samego gruntu Xięży Karmelitom woły, i dla tego ma bydź już gruntt piennym, a do wstępowania W. Podstarościemu wolnym bez ukarania.

To takową rzeczą i z tego argumentu, wszystek grunt między Solennikami a Miastem iest pienny, bo Giblowie i na wzaiem Miasto z Giblami kłucili się o niepewność ściany.

Będzie rownie i po teraźnieyszym Dekrecie pienny, dla następnych Possessorow, skoro za W. Podstarostą uydzie wezwana od Xięży Karmelitow Akcyi racya.

Przeciwnie należało Sądowi konwinkować się, i więcey mieć do ukarania pobudek, bo Xięża Karmelici przestawszy na zabraniu im wołow do gruntu Mieyskiego nie cisneli się więcey, procederu i Manifestu na to gdy nie zanieśli, i potym czas długi spokoyną w granicach zachowali zgodę; i z tą spokoynością aż do rąk W. Podstarosty przeszło Popowszczyzny dziedzictwo, więc W. Podstarosta sam utworzył namienione kwestye, a nie dowiodłszy w tym gruncie swego Aktorstwa, za każdą akcyą ma bydź tak ukarany, iak za podcięcie Karczmy, obfitszym wszakże rozciągnieniem rygoru, bo więcey pokazuie się Akcyi, w czym wszystkim Miasto Wilno do Inkwizycyi i examinow referencyą czyni. *Czytać Dekret od karty 300. do 309.*

Ze zaś Dekret Kommissarski nie sądził za zabranego konia na W. Podstarościm sta Złotych, dawszy przyczynę, iż on do Weryfikacyi nie był umieszczony, przeto Sąd w tym punkcie ma do poprawy przyprowadzić Dekret: *Ktory czytać na karcie 309.*

W. Podstarosta do Ewazyi nie szedł z zaboru tego konia, a przeświadczonym będąc że zabrał, nie ma Prawa cudzey zatrzywania własności, zwłaszcza nie usprawiedliwiaiąc za co go zabrał.

186. Składaią się Punkta Weryfikacyi, i podług oney iako też podług osobney za Konia prożby; nie mniey podług świadectwa examinow iakie się znaleść może za stroną względem szkod poczynionych temuż Miastu, żąda Magistrat wszystkiego przysądzenia.

Co do

Co do pretensyi przez W. Podstarostę formowanych do Miasta.

Taxa JP. Gucewicza Karczmy podciętey do sześciu tysięcy Złotych pomknięta, iest nader błędną i niesprawiedliwą, bo sam W. Podstarosta kiedy dawał Miastu Proiekt do zapłacenia sobie, więcey ceny nie kładł z czteroletnim awantażem, z expensem na proceder aż do zyskania dwoch Kotumacynych Dekretow nad 5500. Złotych. Widzieć zaprodukowany przez W. Goreckiego Proiekt i examinować z własnego Pisma wiele sama Karczma cenioną była.

Oto liczcy na Rok po 800. Zł: awantażu, więc za lat 4. odtrąca się 3200. Zł: a zostaie 1700. Zł: z tych tysiąca siedmiu set Zł: trzeba ieszcze odtrącić expens procederowy aż do zyskania dwoch Kontumacyinych Dekretow w Sądzie Assessorskim miany.

Więc samey Karczmie w Roku 1785. i tysiąca złotych niekładł W. Podstarosta ceny, z kądże ona mogła potym dostać szacunek wyższy kiedy ścięta leżała? a JP. Gucewicz mimo własne W. Podstarosty przekonanie o iey niewartości, a ktory zapewna niekrzywdził siebie kładąc na Magistrat do zapłacenia obowiązek podniosł do sześciu tysięcy.

Niemoże JP. Gucewicza prywatna taxa krzywdzić własney wiadomości W. Podstarosty i dla tego powinna bydź odrzucona. *Czytać W. Podstarosty w tym mieyscu Proiekt podawany Magistratowi.*

W samey rzeczy, ta Karczma z drzewa starego i nikczemnego robiona; niemogła dochodzić tysiąca złotych szacunku, a za nią tym bardziey Magistrat nieiest w obowiązku płacenia, gdy mimo żądania od Magistratu aby niebudowano stanęła, i gdy na gruncie piennym a raczey do Miasta Wilna należącym bydź się okazuie, i gdy w ostatku też same drzewo trwa na mieyscu podcięcia.

Dekret Kommissarski tak był dla Miasta uciążliwy że nie tylko podniosł szacunek Karczmy do czterech tysięcy złotych, lecz ieszcze niebędący profit Miastu przysądzać kazał, w liczbie po czterysta do Roku złotych. *Czytać Dekret od karty 273. do 286.*

Hoynieyszy Dekret, niż W. Podstarosta sam dla siebie; bo iak się dowiodło z własnego Proiektu żądał po przeciągu czteroletnim od ścięcia Karczmy, z expensami Prawnemi, i z bonifikacyą intrat 5500. złotych; a Dekret za całą karczmę i intratę sześć tysięcy narzuca.

Dla tego wszakże W. Podstarosta, i dopiero produkuie u Sądu swoy proiekt, dowodząc zgodzenia się na ony przez Miasto, że się na nim znayduie ręki JPana Pisarza Mieyskiego Wileńskiego poprawka, iżby według tego proiektu mogł niby iuż ugodzoną

zyſkiwać nadgrodę, a ktorę Sąd determinować dla W. Podſtaroſty nie zechce, z racyi przełożonych powyżey przyczyn.

Dla tego znowu W. Podſtaroſta nie złożył, i nie ſkłada regeſtru expenſy na tę karczmę, że uſa ſwoiemu proiektowi, iż ſię do podnieſioney z expenſami prawnemi ceny utrzyma.

Procz tych uciążliwości, ktore ſą naywidzialnieyſzemi dla Miaſta ieſzcze Dekret Kommiſſarſki rozdwoił ukaranie, czyli do iedney akcyi dwa przywiązał grzechy, i dwukrotną na Magiſtratowych Oſobach rozciągnął karę.

To ieſt ſądził dwanaście rubli groſzy gwałtu poſpolitego za podcięcie Karczmy, a tym ſamym znioſł wyrok ſwoy pierwſzy daiący reindukcyą, bo kto expulſyą czyni, ten naturalnie razem gwałt popełnia rodzaiu expulſyinego.

Gdy zaś Prawo do gatunku Akcyi expulſyinych ſłużące nie wyznacza inſzego rygoru, nad 6. Niedziel Wieży, i nad kop 20. gwałtu, podług Statutu Art: 92. R. 4. a podług Koſtytucyi 1699. w ∀. 6. na karcie 59. 1764. tylko ſześć Niedziel Wieży i powrot ſzkod determiniących.

Jakim więc Prawem Sąd Kommiſſarſki dwanaście rubli groſzy gwałtu poſpolitego na Magiſtracie uznał, i do zapłacenia narzucił.

Taż ſama tedy kara pokazuie nie rodzay expulſyi w zdemoliowaniu Karczmy, i taż ſama przyczyna wiodła Magiſtrat do zatrzymania ſkutkow decydowaney kary na oſoby, że niewiedzą czy gwałtowi poſpolitemu maią ulegać, czy wmowioney do dyferencyi reindukcyi. *Czytać Dekret na karcie 283. a razem przeświadczać ſię, że w takim zdarzeniu Ar. 95. R. 4. zatrzymuie wyrok Sądu ninieyſzego.*

Słowa Prawa. — *Wſzakże gdzieby ſkaz Urzędowy przeciw kogo zaocznie za nieſtaniem abo za niedopuſzczeniem appellacyi wyſzedł, a temuby na kim co ſkazano ten Sąd i ſkazanie za nieprawne rozumieiąc w wiązania niepoſtąpił etc. tedy taka Sprawa ma bydź zadzierzana, i Urząd tego takowego ſprzeciwnego iako na wywołanie do nas Hoſpodara odſyłać, tak i odprawy czynić niema, aż do rozprawy o tym do Sądu głownego.*

Oprocz tego rozdwoienia kary z akcyi mianuiąc ią i expulſyą i poſpolitym gwałtem, ieſzcze Sąd Komiſarſki wymyślił ſześć Niedziel wieży na Szlachetnych Piotra Dubinſkiego Burmiſtrza i na Hertela z tey racyi że oni przy demoliowaniu znaydowali ſię Karczmy a niezgromili tych co Ekonoma uganiali po polu. *Czytać Dekret od karty 290. do 291.*

Co tylko mogł, i czego mu żadne niedozwalało Prawo, obarczał Magiſtrat, ſpodziewaiąc ſię że kombinacyi ulęże, i Publiczny Miaſta maiątek w opłatę uciążliwych wyrokow zainwolwuie.

Niema żaden z' Magistratowych swoiey osobistey sprawy, a bronić publicznego Miasta dobra przeto obowiązany, że go przysięga wiąże wykonana na Mieyskość i na wierność dla tegoż Miasta:

Jeszcze iedną narzucił Sąd Kommissarski za Manifesta iakby niewolnie na W. Goreckiego zanaszane, a oświadczywszy wprzod Konwikcye że wart Magistrat kary puł roka in fundo wieży; skończył przcie niewiedzieć z iakiego prawa na sześciu tygodniach Cywilney wieży. *Czytać Dekret od karty 296. do karty 300.*

Pomnożony więc ucisk Sądu Kommissyinego Manifestować się nawet Magistratowi zabronił, i do zaboru granicy Manifesta służące nazwał Kryminałem, sądząc ich wartemi fundowey wieży; a podług Konstytucyi 1726 na tych rozciągnioney ktorzyby do osobistey komparycyi w Kryminałach kogo pociągnąwszy oney niedowiedli.

Pierwszy Manifest o Sianożęci iuż był odstąpiony dobrowolną przez obie strony ugodą bez zachowania o cokolwiek ztamtey kwestyi do siebie pretensyi, a drugi o ruynowanie Kopcow weryfikował się na samym Gruncie, bo okazał Magistrat, nietylko poruynowane Kopce od Gościnca Jaszunskiego do Nr: 18. na Mappie ale w linii zgodney dochodząc Gościniec Nowogrodzki, z ruynowany Kopiec i grunt wyrobkowy za Kopcami w Mieyskiey stronie, *co widzieć na Mappie, i oczym się przeświadczać z Dekretu Kommissyinego z karty 311.*

Ale choćby daymyto niedowiodł Magistrat rozkopania, miał iednak skarżenia się pobudki, gdy ludzie W. Podstarosty chodzili z rydlowkami.

Gdyby zaś dowiodł rozkopania kopcow lub granicy, iaka w tym i za to kara, czytać o tym Ar: 18. R. 9. ten maiący wyraz.

Kiedyby Szlachcic Szlachcicowi granicę zepsował &c. abo Kopce rozkopał, abo Miedzę zepsował, aboby kto przywłaszczaiąc sobie więcey gruntu, a granicę i znaki nowe po cudzey ziemi gwałtownie a bezprawnie poczynił, a byłoby to na niego prawem przewiedziono, tedy takowy ma zapłacić obrażonemu 12. Rubli groszy.

Co tedy za okoliczność była tyle wytężać przeciw Magistratowi niesprawiedliwości, kiedy Prawo żadne wolności niedawało. Widząc więc Magistrat iednostronny przeciw sobie Dekret, musiał przez Manifest zaskarżyć Ony ktory się pod datą.

1786 Roku składa.

Co do Pretensyi Sądzoney Żydowi W. Podstarosty.

Jcko Moyżeszowicz niebył w Sprawie, a Sąd i na niebędącym w Sprawie sądził Jurament, po wykonaniu ktorego w Szkole Żydowskiey 71, Złł: Gro: 19 obowiązał aby Magistrat zapłacił.

Mała to ieſt w ſamey rzeczy pretenſya, lecz gdy o oną Zyd niepożywał Miaſto, i gdy nic bez Pozwu nikt wygrywać niemoże; przeto i ten Punkt Dekretu ma być ſkaſſowany razem z Sądzoną dla niego nawiązką ſta Złotych za bicie onego iakoby przy demoliowaniu Karczmy, a ktorego bicia inkwizycya nie wyświeciła. *Czytać Dekret na Karcie 288. i 292.*

Przeciw pretenſyi o dezolacyą iakoby Puſzczy.

Miał W. Podſtaroſta pretenſyą o wpadanie prywatne z Mieyſkich iakoby ludzi do ſwoiey puſzczy, i podawał z takową pretenſyą przez weryfikacyą 8000 *Zł:* Pol: chcąc Interogatoryami do Inkwiczycyi podawanemi dowodzić.

Magiſtrat Wileńſki widząc takową pretenſiyą nieſtoſowną do Sprawy, iako ex re granicy i dyſerencyi początek biorącą, excypował w punkcie 13. Interogatoryów.

Sąd atoli Kommiſſarſki choć znał, że nie ieſt Sądem na Akcye prywatne, i przez prywatne Oſoby dopełnione, przecie dla uczynienia iakowegoś za W. Podſtaroſtą Dowodu, uznał w tym nienależnym do ſwego rozpoznania ſporze Inkwizycyą, rezelwować miał tę kweſtyą per principale. *Czytać Dekret na karcie 49. i 57.*

Pryncypalnym więc wyrokiem, iako do ſzczegulnych Obywatelow ściągaiącą ſię ſkargę, i nie ex re granicy lub dyferencyi utworzoną ad forum Competens odeſłał, a mimo uznaną nienależność tey Sprawy do ſwego deſſiniowania, Sądził na Magiſtracie Jurament ewinkuiący ſię, iż Szlltnym Mieſzczanom dezelować Puſzczy nie kazał. *Czytać Dekret od karty 293. do karty 295.*

Aż do zbytku tedy nieprzyiaźny Dekret Magiſtratowi każe mu w tey Srawie odprzyſięgać, ktorey ſądzić nie może, a każe tym ſamym odprzyſięgać, z ktorym i znowu odſyła Sprawę do należnego Sądu.

Bo z całym Miaſtem Wilnem była Sprawa graniczna, Magiſtrat reprezentuie ogulność, a gdy kilkadzieſiąt Oſob ſkładaiących Magiſtrat wykona Jurament, przeto ſamo uczyni ewikcyą za całość Miaſta; z kim więc in foro Competenti procedować? i iak procedować? ieśli nawet te ſame Oſoby pokazuią ſię przyczyńcami wycinania laſow.

Choćby więc wykonał Magiſtrat iurament, co mu to pomoże, gdy te ſame oſoby znowu na proſtytucyą mogą bydź wyſtawione, zwłaſzcza że Dekret w nienależney ſprawie odbył Inkwizycyą, i iuż zaświadczył iakoby niektore oſoby wycinały W. Podſtaroſciemu laſy.

Jeſtże

Jeſtże w takowey decyzyi iakakolwiek ſprawiedliwość i prawność? i czy ſię godziło znowu Sądowi Kommiſſarſkiemu tak wielkie ze wſzyſtkich ſtron ſidła na Magiſtrat Wileńſki ſtawić, żeby go uplątać i nieprzerwanym paſmem procederow gnębić.

Niedeterminuią nawet liczby do zaprzyſiężenia oſob; więc żeby kilku albo iedna oſoba uchyliła ſię od Juramentu, wrazby W. Podſtaroſta żądał amiſſyi w Sprawie, i decydowania na Magiſtracie 8000. Zł: za dezolacyą mniemaną.

Magiſtratu Wileńſkiego ſą bliżſze, i pierwſze laſy od Wilna, więc gdyby Magiſtrat potrzebował na publiczne expenſa drzewa, w ſwoiey znaydzie puſzczy. *Widzieć na Mappie laſy Mieyſkie.*

Nayuciążliwſzy tedy ten punkt Dekretu, i iako Ewokacyiny, i iako po nieuznanym forum abuzyalnie wzywaiący świadectwa Inkwizycyi, i narażaiący Magiſtrat na Jurament, ſkaſſować należy wraz z całą pretenſyą uformowaną do Magiſtratu.

Przeciw ſądzonym Expenſom Prawnym.

Z opowiedzianey całkowicie ſprawy iuż Sąd doświadczył, że W. Podſtaroſta dał początek nínieyſzemu procederowi, iuż to Maharycza Kowala zpędzaiąc od ſiedlenia ſię przy Gościńcu Rudnickim, iuż to odbieraiąc Łukaſzewiczowi grunt pod Nrem 17. iuż to zabieraiąc zboże, bierwiona, drwa, &c. iuż też w oſtatku na piennym gruncie, mimo prożbę Magiſtratową, o zaſtanowienie zanieſioną budwać Karczmę.

Magiſtrat choćby niechciał tego procederu, Jurament go znaglał do zabeśpieczenia, i utrzymania Mieyſkiey właſności.

Sama w oſtatku okoliczność przepowiedzianey Sprwy, okazuie wzaiemną potrzebę ubeśpieczenia granic, zwłaſzcza że W. Podſtaroſta dwoch Włościan zaymował Mieyſkich.

A nadto W. Podſtaroſta, zaymuiąc grunt Mieyſki od pięty; onego nieutrzymał i rownie właſności ſwey niedowiodł w tym gruncie, ktory za gościncem Jaſzunſkim mienił do Solennik za należny aż po Kopiec Nr: za gościncem Lidzkim.

Więc W. Podſtaroſta winien ieſt Miaſtu zwrocić expenſa, ktore nieſzłoby nigdy do Procederu gdyby W. Podſtaroſta wiadomſzy z ſwoich dokumentow granic, tak wiele niezaymował Miaſtn.

Mimo to, i mimo ſkładany przez W. Podſtaroſty Proiekt do ugody, w ktorym ſam licząc z expenſami prawnemi ſtratę Karczmy, i z niey awantażu 5500 Złł udeterminował; a ktore w wyżſzey proporcyi iuż Sąd przyſądził, ieſzcze 9000. Złł: Sąd Kommiſarſki narzucił, i obciążył Miaſto Wilno aż do niemożności wydobycia ſię.

Zeby Miasto wszystko przegrało co tylko iest wsporze, niemogłoby utracać więcey nad tyle, iak sam W. Podstarosta ułożył swoim proiektem za stratę Karczmy expens prawnych i użytkow: bo względem samey dyferencyi iak zostawiona czynienia każdemu wolność, tak wzaiemny koszt i wzaiemna Kompensacya onego z racyi widzialney, i iuż doświadczoney niepewności takowych że granic musiałaby nastąpić.

Lecz teraz Magistrat straciwszy z okładem 15000 Złotych, przez pomnożony od W. Podstarosty komplet Sądu, nietylko bonifikować expensow niepowinien, lecz zyskania onych zwrotu ma bliższe prawo proszenia; i o one prosi referuiąc się ostatecznie do Weryfikacyi, i examinow, a oraz do Replikowego głosu.





